Nr 166. Kraków, 20 Lipca — Niedziela. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poc... państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

...eratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy ...mi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco ...stracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

...lica Ogrodowa 290 (do 30

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 19 lipca.

Przegląd Polityczny.

W odbytych świeżo wyborach do sejmu śląskiego z kuryi miast i Izby handlowej, z 12 dawnych posłów wybrano ponownie 8, a mianowicie przeszli obaj posłowie miasta Opawy: Dorasil i Dr Rossy, tudzież posłowie opawskiej Izby handlowej i przemysłowej: Dr Max Menger i radca budowniczy Uhlig, dalej posłowie okręgów miejskich Cieszyna, Bielska, Bruntala i Karnowa, a mianowicie pp. Dr Demel, Dr Haase, burmistrz Gabriel i Dr Rochowansky. Nowych posłów wybrały miasta: Bilowiec, Freiwaldau, Frydek i Jabłonków; przeszli tam pp. Dr Pospiech, Dr Horny, notaryusz Komarek i notaryusz Michl. Wszyscy posłowie należą do partyi niemiecko-liberalnej.

Rozpisano już także wybory do sejmu wyższej Austryi. Urzędowy dziennik w Lincu publikuje obwieszczenie Namiestnika, według którego wybory z kuryi gmin wiejskich odbędą się 25 sierpnia, z miast 30 sierpnia, a z grupy wielkich własności 3 września.

Sejm bukowiński zostanie otwarty d. 20 b. m. W politycznych kołach zastanawiają się żywo nad kwestyą zamianowania nowego Marszałka dla Bukowiny. Rumuni spodziewają się, że na stanowisko to powołanym będzie ich przywódca baron Aleksander Wassilko, podczas gdy w kołach umiarkowanych uważają za rzecz niewątpliwą, iż marszałkiem zostanie ponownie zamianowany p. Kochanowski.

W sejmie morawskim zapanowało usposobienie wielce naprężone. Do gwałtowniejszych zajść z powodu weryfikacyi zdaje się nie przyjdzie, gdyż już w przyszłym tygodniu ma nastąpić zamknięcie sesyi morawskiego sejmu. Gdy jednak komisya weryfikacyjna nie przedyskutowała jeszcze wyborów zakwestyonowanych, przeto wątpić należy, czy jeszcze w tym roku wogóle przyjdzie do tak żywo przez obie strony upragnionej debaty weryfikacyjnej. Według doniesień z Berna do dzienników czeskich, miał polecić Namiestnik hr. Schoenborn politycznym władzom, aby w sprawach wyborów sejmowych, nie korespondowały wprost z Wydziałem krajowym, lecz tylko za pośrednictwem Namiestnictwa. Donoszą również, że bar. Prażak przyrzekł swoją obecność na obiedzie u marszałka Vettera, danym na cześć posłów, tylko pod tym warunkiem, że nie będą wnoszone żadne toasty polityczne. Z wyjątkiem tedy wniesionego przez Marszałka toastu na cześć Cesarza, nie miano żadnych mów. Ze strony czeskiej przygotowują kilka interpelacyj w sejmie morawskim, a między innemi interpelacyę względem mianowania urzędnikami krajowymi osób, nieposiadających języka czeskiego.

Komisya szkolna oświadczyła się za utworzeniem szkoły przemysłowej w Igławie i uchwaliła upoważnić Wydział krajowy, aby dbał o większą frekwencyę technicznej szkoły wyższej w Bernie. Czesi głosowali przeciw ostatniemu wnioskowi, gdyż ich żądanie w celu równouprawnienia obu języków krajowych na technice nie zostało uwzględnione.

Na ostatnie posiedzenie komisyi komunikacyjnej był zaproszony także namiestnik Schönborn. Poseł Proskowetz referował o konieczności budowy kanału Dunaj-Odra i regulacyi Morawy. Do sfinansowania projektu przyczyni się Austrya niższa i miasto Wiedeń. Namiestnik przyrzekł możliwe poparcie rządu. Kwestyę tę przekazano podkomisyi złożonej z hr. Berchtolda, hr. Dubskiego, Bojanowskiego, Mannera, Schmidta i Proskowetza, w celu sformułowania wniosku do sejmu.

Z Pragi donoszą, iż trzydziestu wybitnych członków Towarzystwa rolniczego w Łowożycach wystąpiło z tego Towarzystwa, gdy delegatem do Rady kultury krajowej został wybrany Krepek, który się oświadczył za rozdziałem tejże Rady na czeską i niemiecką. W oświadczeniu, motywującem wystąpienie, — powiadają: „Ponieważ podpisani wszelką próbę, zmierzającą do rozbicia jednolitej reprezentacyi rolniczych interesów w Królestwie czeskiem stanowczo potępiają, a w szczególności głęboko ubolewają nad usunięciem się od działania w Radzie kultury krajowej, wskutek czego powiat łowożycki nie byłby reprezentowanym w tejże korporacyi, przeto podpisani uważają za obowiązek stanowisko swoje bez obawy zaznaczyć i wystąpienie swoje do wiadomości podać. Podpisani zamierzają dla rolników obu narodowości założyć rolnicze Towarzystwo w Trebenicy.“

Z Zadaru piszą do *Nar. Listów*, iż między obu słowiańskiemi frakcyami dalmatyńskiego sejmu przyszło do skutku porozumienie i równocześnie wybrano komitet wykonawczy, — mający kierować w przyszłym roku wyborami do Rady państwa.

Schles. Ztg donosi, że spotkanie się Cesarza niemieckiego z Cesarzem austryackim nie nastąpi, jak dotąd utrzymywano, w Gastein, ale w Ischl. Skoro cesarz niemiecki zapowie dzień swej wizyty w Ischl, wyjedzie Cesarz austryacki naprzeciwko niego do Ebensee.

N. fr. Presse napisała długi artykuł wstępny, w którym stara się rzucić podejrzenie na społeczeństwo polskie w Królestwie, jakoby nihilizm znalazł już do niego przystęp. Słowa te podyktować jej tylko mogła zła wiara, bo opiera się ona jedynie na wiadomościach, które w różnych dziennikach polskich były ogłoszone, w tych zaś znajdujemy tylko wzmianki, że spisek zrobili sami Rosyanie i podejrzywają tylko o udział w nim kilku żydów i Niemców z fabryki Lilpopa i Raua. *N. fr. Presse* dorzuca już do liczby podejrzanych kilku studentów polskich, o tem jednak wątpić należy, bo jest rzeczą aż nadto wiadomą, że się Polacy do żadnych tajemniczych robót rosyjskich nie mięszają. Tendencya artykułu *N. fr. Presse* wyraźnie jest pokrewną usiłowaniom urzędników rosyjskich w Polsce, którzyby także rzucić chcieli podejrzenie na Polaków, i w tym celu zarządzają nawet aresztowania, które jednak dotychczas kończyły się wypuszczeniem na wolność osób, posądzanych o błahe pozory.

Dzienniki niemieckie uważają sprawę wynikłą z zajścia przed hotelem „Continental“ za zupełnie załatwioną, przez to, że rząd francuski dał z własnego natchnienia zaspokajające wyjaśnienia i ukarał stosownie policyanta, który nie zdołał dość wcześnie zapobiedz znanemu wydarzeniu z chorągwią niemiecką.

Ani Benningsen, ani Miquel nie podadzą się w przyszłych wyborach do parlamentu niemieckiego na kandydów i mandatu, gdyby ich mimo tego wybrano, nie przyjmą. Gromadka narodowo-liberałów będzie więc wojskiem bez wodza, stawionem, jak się zdaje, na próbę pod bezpośrednie rozkazy ks. Bismarka. Przywódzcy tego stronnictwa zawahali się widać w ostatniej chwili i nie chcą brać na siebie odpowiedzialności za niepewne korzyści, jakie stronnictwu temu nowy alians, nieokreślony dostatecznie w swych warunkach, ma przynieść.

Wiadomości podawane dziś o konferencyi są znów tego rodzaju, że je trudno z sobą skombinować.

Londyńska *Allg. Corr.* podaje wiadomość, zaczerpniętą, jak twierdzi, z bardzo dobrze poinformowanego źródła, że doradcy finansowi reprezentantów mocarstw na konferencyi, przyjęli na sobotniem swem posiedzeniu angielski plan uregulowania finansów egipskich pod następującemi warunkami:

Anglia zadowolni się oprocentowaniem po 3, najwyżej $3\frac{1}{2}$% pożyczki, której Egiptowi udzieli.

Anglia na ubezpieczenie tej pożyczki nie będzie żądać prawa pierwszeństwa przed wszystkiemi innemi dawniej Egiptowi udzielonemi pożyczkami.

Część ceł i nowy podatek domowy i dochodowy, który za zezwoleniem mocarstw ma być na obcych przebywających w Egipcie nałożonym, stanowić będą podstawę ubezpieczenia i oprocentowania długu mającego się zaciągnąć.

Pod temi warunkami będą mocarstwa mogły zgodzić się na proponowaną przez Anglię redukcye procentów od reszty długów egipskich.

Londyńska *Allg. Corr.* mniema dalej, że ułożenie tych warunków przez ekspertów utorowało już dostatecznie drogę do podjęcia na nowo narad konferencyjnych, tak, że może drugie posiedzenie plenarne konferencyi będzie mogło odbyć się jeszcze w ciągu obecnego tygodnia.

Jeśli *Allg. Corr.* była rzeczywiście dobrze poinformowaną, powinien nam telegram *Biura Reutera* przynieść niebawem wiadomość o wyznaczeniu dnia, w którym się drugie posiedzenie reprezentantów mocarstw ma odbyć.

W Izbie niższej parlamentu angielskiego oświadczył Gladstone, że prace przygotowawcze ekspertów są na ukończeniu.

Inne wiadomości mówią znów, że między propozycyami angielskiemi a francuskiemi zachodzą dotąd różnice, które trudno będzie do jednego sprowadzić mianownika. Reprezentanci mocarstw mieli z tego powodu zażądać nowych instrukcyj od swych gabinetów.

Anglia wysyła cały pułk do Malty, a ztamtąd ma jeszcze przed jego nadejściem wyruszyć odpowiednia siła do Egiptu. Rozkaz ten wydanym podobno został skutkiem oświadczenia w łonie ekspertów, że dopóki w Egipcie trwa taki stan rzeczy, iż każdej chwili może się tam zjawić takie przesilenie, które się w zupełną rewolucyę zamieni, nie można powziąść żadnego stanowczego postanowienia względem uregulowania finansów egipskich.

Wielkie demonstracye w Hydeparku i w innych miejscach, inscenowane przez stronników ministerstwa przeciw Torysom wywarły dotąd ten tylko skutek, że się różne odcienia stronnictwa konserwatywnego ściślej z sobą związały. Odrzucenie wniosku Wemyssa i przyjęcie wniosku Cadogana, były bezpośrednim tego następstwem. Dalsze odwoływania się do meetingów z radykalnemi dążnościami może tylko w Anglii przywieść żywioły umiarkowane do opamiętania się, a wtenczas ostateczny skutek będzie dla stronników Gladstona taki sam, jaki w Belgii radykalne zabiegi zgotowały ministerstwu Frére Orbana.

Times podał d. 16 b. m. senzacyjną wiadomość (por. przedwczorajszy telegram londyński), że Tsung-Li-Yamen t. j. ministerstwo zagraniczne chińskie odrzuciło żądania Francyi co do bezwłocznego wycofania wojsk z Tonkinu i zapłacenia Francyi kosztów wojennych. Znaczyłoby to prawie wojnę, a przynajmniej zdecydowanie się Chin na ryzykowanie wojny. Wiadomości tej zaprzecza jednak inny telegram paryski i twierdzi zarazem, że przeciwnie są wszelkie widoki załatwienia sprawy z Chinami na drodze pokojowej.

Chiny, jak donosi Ajencya Hawasa, miały już wydać rozkaz do opuszczenia miast nadgranicznych tonkińskich, a rokowania o zapłatę kosztów są w pełnym toku i doprowadzą prawdopodobnie do pomyślnego dla Francyi rezultatu.

Z Londynu donoszą, że statek angielski „Amoy,“ krążący na wodach chińskich, dał znać, że widział już eskadrę francuską, zbliżającą się do portu chińskiego Fou-Czeu. Będzie to zapewne tylko demonstracya, popierająca żądanie Francyi.

W Paryżu miała się odbyć konferencya ministerstwa z komisyą, której roztrząśnienie ustawy rewizyjnej polecono, celem omówienia gwarancyj, jakie dane być mają senatowi, że w obradach kongresu zakreślony z góry program nie będzie przekroczonym. Ponieważ jednak aż trzech ministrów bawi w Marsylii, narada ta odroczoną została. Zdaniem Ferrego musi kwestya ta stać się pierwej przedmiotem dyskusyi na zwołanej Radzie ministrów.

Według wiadomości, otrzymanych z Azyi Środkowej przez jeden z dzienników rosyjskich (*Sowr. Izw.*), Emir Afganistanu koncentruje obecnie znaczne siły zbrojne w Heracie i Turkestanie Zachodnim. Od Rosyi Emir otrzymał kosztowne podarunki wraz z życzeniem powodzenia w jego względem Majmena zamiarach. Dalej pisze tenże korespondent, że w Indyach coraz większą żywią do Rosyi nieufność. Do komisyi, mającej być ustanowioną dla określenia i ostatecznego przeprowadzenia północnych granic Afganistanu, ma być ze strony rosyjskiej przydzielonym batalion piechoty, pułk kawaleryi i cała baterya artyleryi. Niewiadomo jeszcze, ale należy się spodziewać, że i Anglia, która — jak wiadomo — w tejże komisyi będzie miała swych przedstawicieli, przydzieli siłę zbrojną, liczebnie odpowiednią rosyjskiej.

Jak donosiliśmy, nie stara się już Anglia o nic więcej, jak o ubezpieczenie Assuanu. Wojska, które tam wysyła, nie mogą jednak obudzać wielkiego zaufania w swą siłę obronną. Z 200 ludzi (Egipcyan), wysłanych pod dowództwem majora Granta d. 14 b. m. do Assuanu, 130 uciekło na samą wieść, że się tam udać mają, a reszta ledwo się dała skłonić do wymarszu.

Dziennik egipski *Omonio* potwierdza wiadomość o upadku Chartumu i dodaje, że Mahdi kazał popalić parowce na Nilu, aby znajdujący się w jego ręku zakładnicy Gordon basza, austryacki konsul Hansal i inni przy życiu pozostawieni Europejczykowie nie zdołali na nich ujść niespodziewanie do Egiptu.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Tarnów 18 lipca.

(Zjazd pedagogiczny).

Zgodnie z programem, dzięki prześlicznej pogodzie, pierwszy dzień zjazdu zakończył się wczoraj wieczorem festynem w ogrodzie miejskim. Muzyka wojskowa zwabiła tłumy uczestników zjazdu i miejscowych osób, które z nastaniem zmierzchu przyglądały się mniej udatnym ogniom sztucznym. Wspaniały, wzorowo utrzymany ogród miejski do godziny 10 przepełniony był spacerującymi.

Dzisiejsze posiedzenie zajęły rozprawy nad dalszemi wnioskami komitetu kołomyjskiego, odnoszącemi się do zmiany ustawy szkolnej z r. 1873: „O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego.“

Przedewszystkiem zgromadzenie miało powziąć decyzyę w sprawie przyjęcia już wczoraj przedstawionych i motywowanych zmian art. 5, 6 i 7 tejże ustawy. Zmiany tą opiewają:

Art. 5 (dodatek do tego artykułu). Przy prezentowaniu należy się ściśle kierować zasadą, że przy równej zasłudze rozstrzygają lata służby kompetentów, by tym sposobem umożliwić nauczycielowi postąpienie na wyższe stopnie płacy. (§. 50 al. 3. ust. szk. państ. z 2 maja 1883).

Art. 6 (zmiana 2 ustępu). Jeżeli zaś Rada szkolna krajowa uzna, że przy dokonanym wyborze nie kierowano się ściśle zasadą w art. 5 ust. 2 wyrażoną, w takim razie zwróci akta Radzie szkolnej okręgowej z przytoczeniem powodów, dla których przedstawionemu dekretu nominacyjnego odmawia, i wezwie ją, by zażądała przedstawienia godniejszego kandydata z pośród ubiegających się. Gdy powtórnie, czy to ten sam, czy też inny przy równych zasługach, lecz młodszy w służbie, zostanie przedstawiony, natenczas Rada szkolna krajowa zamianuje sama jednego z kompetententów, wymogom art. 5 ust. 2 w zupełności odpowiadającego.

Art. 7 (zmiana tegoż). Jeżeli ci, którzy mają prawo prezentowania, nie oświadczą się w terminie przepisanym (art. 5 ust. 1), winna Rada szkolna krajowa na przedstawienie okręgowej zamianować i bez prezenty jednego z kandydatów, stosując się także i w tym wypadku do przepisu w art. 5 ust. 2 bliżej określonego.

Gdyby nauczyciel po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego w pierwszem pięcioleciu nienagannej służby nie został stale zamianowanym, mają mu być następne lata przy pierwszem jego stałem zamianowaniu wliczone do dodatków pięcioletnich.

O godzinie 8 rano zagaił posiedzenie prezes Sawczyński. Po odczytaniu protokółu, mówcy zapisani dnia poprzedniego do głosu występowali bądź za, bądź przeciw wnioskowi p. Maciołowskiego, aby całą sprawę po wyjaśnieniach na obu posiedzeniach poczynionych, przekazać do dalszego załatwienia Zarządowi głównemu. Tak ten wniosek, jakoteż i wniosek p. Starzeckiego, aby wybrać komisyę, którejby załatwienie sprawy wspólnie z Zarządem głównym poruczono, upada i zgromadzenie przechodzi do dalszej szczegółowej rozprawy nad przedłożeniem komitetu kołomyjskiego. Referent p. K a w a l e c przedstawia więc w dalszym ciągu wnioski odnoszące się do sprawy mianowania prowizorycznego nauczycieli.

Po dłuższych wywodach, w których wykazuje niedogodności wynikające z tego, że kandydat ubiegający się o taką prowizoryczną posadę narażony jest na rozliczne przykrości i wydatki połączone z wnoszeniem podań do wielu Rad szkolnych okręgowych równocześnie, przyczem dla skuteczniejszego poparcia tych podań zmuszony odbywać prawdziwe wędrówki po kraju celem przedstawienia się wpływowym miejscowym władzom i osobistościom, wnosi uzupełnienie ust. 3 Art. 1 w ten sposób: „Rady okręgowe mają o każdej opróżnionej, a tymczasowo obsadzić się mającej posadzie donieść bezwłocznie Radzie szkolnej krajowej, która prowadzi ewidencyą tych posad i ogłasza je co najmniej dwa razy w roku w dziennikach urzędowych i szkolnych. Podania kompetentów wniesione być mają do Rady szkolnej krajowej, a ta zakomunikuje je tym Radom, w których okręgu są posady do obsadzenia.“ Wniosek ten bez dyskusyi przyjęto.

Referent przedstawia następnie sprawę mianowania nauczycielek. W długim wywodzie stara się udowodnić, że działalność nauczycielek pod względem skuteczności pracy nie może iść w porównanie z działalnością nauczycieli, zwłaszcza w szkołach wiejskich, gdzie nauczycielka ma nadto obowiązek uczyć w szkole uzupełniającej, tak zwanej niedzielnej, dorosłą obojej płci młodzież. Również odmawia referent nauczycielce kwalifikacyj do kierowania szkołą żeńską więcejklasową, dlaczego, jak powiada, przy zakładaniu takich szkół dotyczące władze teraz ustanawiają kierownikiem nauczyciela, jak to się niedawno stało we Lwowie przy założeniu progimnazyum żeńskiego. Stawia więc następującą zmianę art. 9: „Powyższe zasady mianowania nauczycieli tyczą się także nauczycielek, które jednak przy szkołach męskich pod żadnym warunkiem, w szkołach zaś mieszanych samoistnej posady zajmować nie mogą, a kierownictwo w szkołach żeńskich, począwszy od pięcioklasowych, ma być poruczone li tylko nauczycielom (nie nauczycielkom).“

Z podróży
po Francyi południowej.

(6) (Dokończenie).

16 marca.

Przed południem postanowiłem wyzyskać czas na podróż do St. Gilles, gdzie mię zaciekawiał kościół znany mi z widoków, a naprzód obejrzałem przelotnie główne osobliwości w Arles. — Najpierw katedrę poświęconą św. Trofimowi. Romański przedsionek należy do najbardziej uwagi godnych zachowanych zabytków tego rodzaju. Pochodzi z XII, może z początku XIII wieku, a składa się z portalu i dwóch silnie naprzód wysuniętych części bocznych; z cokołu tychże wznoszą się kolumny naprzemian z figurami reliefowemi, górą fryz przez całą szerokość budowli — również ponad bramą przedzieloną kolumną na dwoje. Nad bramą piękny łuk kolisty, a całość zamyka facyata. Zadania nie można było rozwiązać z większą prostotą i jasnością. Pod łukiem, którego zagłębienia wypełnia tłum małych rzeźbionych aniołków, znajduje się rzeźba przedstawiająca Chrystusa, jako sędziego świata w Mandorli, otoczonego symbolami Ewangielistów; Chrystus sam panuje nad całością. Na fryzie zaś przebiegającym nad bramą przedstawieni są Apostołowie, jako świadkowie sądu między błogosławionymi a przeklętymi, którzy zapełniają boczne części fryzu. Przeklętych uprowadzają djabli na długim łańcuchu, jeszcze zupełnie wolni od niesmacznych dziwactw, jakie n. p. na podobnem wyobrażeniu nad jednym z portalów Notre Dame w Paryżu widzimy.

Wewnątrz posiada kościół kilka rzymskich sarkofagów, których częścią jako ołtarzy użyto, częścią stoją wolno. Zaraz koło południowo-wschodniej części miasta rozciągał się niegdyś sławny cmentarz „des Aliscamps“, o którym Dante w swem piekle wspomina. Dziś pozostała już tylko ulica sarkofagów, wiodąca do gotyckiego kościoła św. Honorata. Zburzono go podczas rewolucyi, a co pozostało, tworzy z zielonością dokoła stojących drzew obraz dziwnego nastroju, który mi na zawsze w pamięci utkwił. Mijając arenę, zwróciłem się do rzymskiego teatru, z którego sceny dwie kolumny jeszcze prosto stoją; tu znaleziono liczne rzeźby, między innemi w Louvrze umieszczoną Venus z Arelatu.

Wyjechałem następnie północną kończyną wyspy la Camargue, utworzonej przez dwa ramiona Rodanu, do miasteczka St. Gilles w kierunku do Lunel i Aigues Mortes. Kościół opactwa ma fasadę widocznie tego samego mistrza, co św. Trofima, lecz o wiele bogatszą, i prawdopodobnie kilka lat później zrobioną. Posiada trzy portale, a u góry jest niewykończoną; brak jej przeto harmonijnego zamknięcia fasady w Arles, z którą się jej środkowa część w zastósowaniu dosyć zgadza. Wyobrażenia są inne, oprócz Chrystusa z symbolami Ewangelistów, który i tu nad środkowym łukiem na tronie siedzi. W postaciach widoczny postęp. Wewnątrz kościoła, którego tylko część wedle pierwotnego planu wykonaną została, są dobre stosunki; tutaj to odbywał pokutę za wsparcie powstania Albigensów Rajmund z Tuluzy 1209, w obecności papieskiego legata i 12 francuskich biskupów. Pod kościołem znajduje się drugi, po części podziemny, także z XII w. z grobem świętego, niewłaściwa krypta, gdyż z jednej strony wpada do niej światło przez okno. Pozwolenie do jej zwiedzenia dostałem od proboszcza, bardzo ożywionego i ruchliwego staruszka, który mi swe przykrości pod teraźniejszym rządem z rozdrażnieniem przedstawiał.

Żyje on w otwartej wojnie z zwierzchnością, która go chce wypędzić z jego domu parafialnego, aby tamże pomieścić szkołę bezwyznaniową. Dom ten, w którym miał mieszkać Klemens IV, o kilka kroków od kościoła oddalony, jest godnym uwagi okazem romańskiej architektury prywatnej, odrestaurowanej w najnowszych czasach przez architektę Revoila. Jest to budowa trzypiętrowa, ma miłą fasadę z pięknemi podwójnemi oknami, które dzielą małe kolumny, wewnątrz wysokie pokoje z drewnianemi stropami.

Koleją powróciłem w ¾ do Arles i udałem się najpierw do muzeum umieszczonego bardzo dobrze w murach dawnego kościoła przy głównym placu naprzeciw katedry. Posiada antyki znalezione w okolicy, między innymi głowę cesarzowej Livii i szczególnie piękny fryz marmurowy z liściowym ornamentem. Równie, jak w muzeum Avignońskiem nie brak tu pięknych, starożytnych wyrobów szklannych. Na drodze do areny zauważyłem dwa piękne domy prywatne obok siebie ze schyłku XVI w. i z przyjemnością widziałem reprezentowaną w Arles także architekturę renesansową. Arena jest większa niż w Nimes, a utrzymanie jej w dobrym stanie wymaga również znacznych nakładów. I tu odbywają się latem w dniach świątecznych walki byków, wszelako próba urządzenia takowych jak w Nimes zupełnie na wzór hiszpański nie udała się, gdyż widzowie bardzo ostro wyrażali swe oburzenie na okrutną rzeź koni. Mieszkańcy tutejsi są zupełnie inni, niż ludność z tamtej strony Rodanu, a Prowansalowie, w których żyłach płynie jeszcze krew helleńska, różnili się od najdawniejszych czasów od surowszych mieszkańców Languedoc'u. Podczas wojen z Maurami w VIII w. służyła arena, podobnie jak sąsiedni teatr za warownie, a wieże z owych czasów nadają obu budowlom szczególną fizyonomię. Rad znajduję na małej przestrzeni uwydatniony charakter rozmaitych epok w budowlach obok siebie i wyznaję, że nawet na Akropolis ateńskiej, żal mi wieży weneckiej, która tam stała do niedawna obok świątyni Niki. Z najwyższej wieży obejrzałem do koła okolicę, której wody i grunt rozlicznym ulegały przemianom.

W południowej stronie kraj jest namulony, a widocznie morze kiedyś aż dotąd sięgało, oblewając jako wyspy skały Marsylii. Potem, gdy miasto wzmogło się i spotężniało, gdy było stolicą rzymskich cesarzy, w której między innemi Konstantyn lubiał bawić, płynął Rodan dalej w stronie wschodniej od teraźniejszego łożyska. Skoro następnie zmienił kierunek dawny na dzisiejszy, powstały moczary w opuszczonej okolicy, a przez całe wieki średnie, był klimat Arelatu w najgorszej opinii. Obecnie osuszono bagna i porznięto kanały, ale zawsze jeszcze przestrzeń cała aż do morza ma w sobie coś z charakteru Kampanii rzymskiej i okolicy między Velletri a Terraciną. Między areną a teatrem odkryto dopiero niedawno bruk rzymskiego gościńca, który tu się kończył. Była to via Aurelia, której początek widziałem często w okolicy Rzymu, a która w dawnym Arles się kończyła. Zwiedziłem następnie krużganek św. Trofima, przypierający do katedry. Jest to kwadrat prawie tych samych rozmiarów, co krużganki „St Paolo fuori le Mura“ koło Rzymu. Dwie strony są romańskie i pochodzą z XII w. Na filarach narożnych rzeźbione wielkie figury, w stylu takim samym jak na fasadzie, a kapitele kolumn bogatsze jeszcze niż te, które w Montmajour widziałem. Drugie dwie strony krużganku z w. XIII mają łuki gotyckie.

Miałem tedy przed sobą okazy obu stylów średniowiecznych tuż obok siebie i powiedzieć mogę, że porównanie wypadło zupełnie na korzyść starszego.

Z bizantyńskiego sposobu budowania, które nam przez wieki przechowało tradycyę starożytnej sztuki, jakkolwiek z różnych względów zepsutą i spaczoną, — rozwinął się styl romański, opierający się na starożytnym, tak jak filozofia Tomasza z Akwinu na Arystotelesie, i podaje dłoń, przynajmniej na południu, gdzie gotyka nigdy silnych korzeni zapuścić nie mogła, pomijając takową — sztuce odrodzenia. Jeszcze ku schyłkowi XIV w., gdy we Francyi, Niemczech i Austryi gotyka oddawna wyłącznie zapanowała, stworzył Orcagna we Florencyi swą loggię „dei Lanzi“, jedną z najszlachetniejszych romańskich budowli, która rozliczny miała wpływ na dzieła wielkich architektów wczesnego renesansu.

Była to niedziela, udałem się przeto wieczorem na promenadę przed staremi wałami, ażeby się przypatrzyć kobietom z Arles, których piękność tak sławią, jak w Hiszpanii piękność kobiet Kadyksu. Strój dosyć się jeszcze zachował i jest nader malowniczy: na głowie czarny aksamitny czepeczek, z białemi koronkami z tyłu, tudzież daleko zwieszonemi aksamitnemi wstęgami, na piersiach chustka z białego tiulu, często bramowana koronkami i spięta szpilką; kaftanik i spódnica zwykle czarne. Uboższe kobiety noszą czarne jedwabne chustki, tak na tył głowy narzucone, że oddają formę owych czepków. Piękności z pomiędzy córek miasta musiały chyba zostać w domu, widziałem bowiem niewiele tylko miernie ładnych twarzy, które wszelako w kroju ócz i profilu wyraźnie swe greckie pochodzenie zdradzały. Arles liczy dziś tylko 20,000 mieszkańców, mniej więcej tyle co Vienne, dawna współzawodniczka jego wielkości, ma jednak więcej życia, niż miasto nad górnym Rodanem, i napotyka się w nim oznaki większej zamożności.

Około godziny 8 wieczorem siedziałem w coupé w drodze do Marsylii, gdzie krótko przed północą stanąłem. Ponieważ czas naglił, musiałem, co mi stanowczo jest nieprzyjemnem, nową dla mnie okolicę przelotnie przebyć, nic z niej nie widząc. W takich podróżach wydaje mi się zawsze, jak gdybym przerzucił kilka rozdziałów zajmującej książki, by tylko prędko dostać się do ostatniej stronicy.

KAROL LANCKOROŃSKI.

Licznie reprezentowana na zjeździe płeć żeńska, która dotąd bardzo energicznie popierała wnioski referenta, staje w jednej chwili solidarnie — w opozycyi. Zaczyna się gorąca dyskusya, którą rozpoczyna przedstawicielka płci pokrzywdzonej, nauczycielka szkoły w Tarnowie, p. Ścisławska. Ze spokojem i niepospolitą wymową, broni ona nabytych praw, dowodząc, iż ta, która jest pierwszą nauczycielką i wychowawczynią ludzkości, kobieta-matka, nie może być złą nauczycielką. Z boleścią widzi ona zamach na ten szczupły zakres działalności kobiety, na ten jedyny, odpowiedni kobiecie, publiczny urząd, urząd nauczycielski, ze strony tych, którym cały świat pracy spółczesnej stoi otworem, ze strony towarzyszy pracy. Nie żąda ona więcej nad to, co w tej mierze ustawa nauczycielce przyznała, ale też w żaden sposób nie zgodzi się na wydarcie nauczycielce i tych szczupłych, już nabytych praw. Wnosi więc przejście do porządku nad wnioskiem referenta.

Wybuchły w niewielkiem oddaleniu od sali obrad na tej samej ulicy, Wałowej, pożar, powoduje chwilową przerwę i zamieszanie. Płeć piękna konstatuje z tryumfem, iż ci, co sobie przed chwilą wyższość pod względem fizycznej i moralnej siły przypisywali, na głos trąbki pożarnej w popłochu opuszczają salę obrad, mimo uspakajania prezesa, podczas, gdy owa płeć słaba niewzruszenie pozostaje na miejscu. Nawiasem dodam, iż pożar szybko ogarnął parę budynków, zniszczywszy do szczętu magazyn zboża, a w nim 300 przeszło korcy pszenicy, 5000 worków, kilkadziesiąt korcy kukurudzy, oraz dwa przyległe domy i dach na trzecim domie. Tylko energicznej obronie, przy której dwóch strażaków i inspektor policyi doznali lekkiego skaleczenia, powiodło się uchronić miasto od większego nieszczęścia, co przy takiej spiekocie i wietrze silnym bardzo było możebne.

Na zapewnienie prezesa, iż niebezpieczeństwo minęło, powracają zgromadzeni do sali obrad i przystępują, jak to dowcipnie przewodniczący się wyraził, do ugaszenia tego małego pożaru, który w zgromadzeniu z powodu wniosku o mianowaniu nauczycielek powstał. W obronie nauczycielek występuje p. Starzecki, poczem zgromadzenie zamyka dalszą dyskusyę, a zapisani do głosu wybierają generalnych mowców: p. Tokarskiego za, p. Dra Benoniego przeciw wnioskowi referenta. Trudne miał zadanie p. Tokarski ratować wniosek, przeciw któremu cała płeć słaba, a i nie mała liczba płci mocnej się oświadczyła. Zresztą słabemi walczył argumentami, że nauczycielka nie może uczyć gospodarstwa wiejskiego praktycznie, że nie utrzyma 90—100 dzieci w karności, że nawet uczucie ludzkości nakazuje nam nie narażać słabych sił nauczycielek na taką wytężoną pracę na wsi w mieszanej, lub męskiej szkole.

Nietrudno było tak wytrawnemu mowcy, jakim jest Dr Benoni, zbić zarzuty tak referenta jak i jeneralnego mowcy, wymierzone przeciw nauczycielkom. Mowca nie jest bezwzględnym zwolennikiem emancypacyi kobiet. „Dla kobiety jest właściwem polem działania dom, rodzina; że zaś nie zawsze to godne siebie stanowisko znajduje, nie jej, ale wasza panowie wina!“ *(wesołość)*. Musi więc niejedna szukać stanowiska poza domem. — Nie chciałby mowca widzieć u nas, jak w Ameryce, kobiety na krześle sędziego; ale są niektóre zawody publiczne, i tych jest bardzo mało, które kobieta zajmować z pożytkiem społeczeństwa może. Pierwszem z takich zajęć jest nauczycielstwo. Że lepiej, iż kobiety, a nie mężczyzni uczą młodzież żeńską, nikt nie zaprzeczy, i tam odmawianie kobiecie możności kierowania zakładem żeńskim jest czystą niesprawiedliwością. W szkole męskiej uczą nauczycielki z konieczności, a i tu nie można specyalnych wypadków podnosić do znaczenia zasady. W iluż to gminach sami członkowie gminy dopraszali się, aby im nie dawano nauczyciela, ale „panienkę, bo gdzie ona nauczycielką, tam zaraz we wsi kobiety są porządniejsze, w domu większy ład i schludność.“ Brak męskiej siły, która niezawsze jest najskuteczniejszym środkiem panowania nad małą dziatwą, zastępuje kobieta środkami, często nietylko odpowiedniejszemi, ale co lepsza, skuteczniejszemi. Na co znów mowca z praktyki trafne przytacza dowody. Zresztą, zdaniem mowcy, wniosek ten szkodzi całej sprawie, bo musi u ogółu wywołać oburzenie; wygląda on bowiem tak, jakby nauczyciele krzywdą swych towarzyszek pracy, chcieli poprawić swoje stosunki. Stawia więc wniosek, ażeby wszystkie poprawki, zmierzające do pokrzywdzenia nauczycielek, usunąć, a domagać się jedynie polepszenia stosunków nauczycielstwa w ogóle, tak nauczycieli jak i nauczycielek. Po tem przemówieniu, które długiemi przyjęto oklaskami, nietylko wielu ze zgromadzonych, ale i sam referent zmienił zdanie i wśród grzmiących oklasków w imieniu komitetu odstąpił od wniosku.

Po krótkim przestanku p. Żórawiński podejmuje wniosek referenta i żąda, aby go poddać pod głosowanie, z tą zmianą, iż się godzi na wykreślenie jedynie końcowego ustępu, odmawiającego nauczycielkom prawa kierowania szkołą żeńską więcejklasową. Zgromadzenie tak zmodyfikowany wniosek przyjmuje.

W dalszym ciągu przedstawia referent zmianę Art. 11. o płacach nauczycieli w ten sposób:

A. W szkołach pospolitych:

I klasa we Lwowie, w Krakowie i innych miastach z siedzibą sądów kolegialnych 800 złr.

II klasa w miejscowościach z siedzibą starostw powiatowych 650 złr.

III klasa we wszystkich innych miastach i miasteczkach oraz miejscowościach z siedzibą sądów powiatowych 500 złr.

IV klasa we wszystkich innych miejscowościach 400 złr.

B. W szkołach wydziałowych:

I klasa we Lwowie, w Krakowie i w innych miastach z siedzibą sądów kolegialnych 1000 złr.

II klasa w miejscowościch z siedzibą starostw powiatowych 850 złr.

III klasa we wszystkich innych miejscowościach 700 złr.

Wszystkie powyższe kwoty uważać należy jako minimum rocznych stałych płac nauczycielskich. (Ustęp końcowy Art. 11 znosi się). — Po dłuższej dyskusyi zgromadzenie wniosek powyższy przyjmuje z poprawką p. Zimmermanna, aby I klasa we Lwowie, w Krakowie i w innych miastach z siedzibą sądów kolegialnych, w szkołach pospolitych, miała płacę 900 złr.

Na tem zamyka przewodniczący posiedzenie już o godzinie 12ej w południe z powodu wyjazdu do Okocima, który nie o 4ej godzinie, jak było w programie, lecz o 2½ po południu nastąpi. Nie chcąc zbyt przedłużać niniejszego listu, sprawozdanie z wystawy robót szkoły żeńskiej wydziałowej krakowskiej zostawiam do następnego listu.

Prezes ministrów i kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował sekretarzy Namiestnictwa Marcelego Manasterskiego, Eugeniusza Krausa i Władysława Chądzyńskiego, tudzież ministeryalnego wicesekretarza w ministeryum spraw wewnętrznych Antoniego Jaegermanna starostami, a komisarzy powiatowych Michała Panciewicza, Juliusza Prokopczyca i Franciszka Sladka sekretarzami Namiestnictwa w Galicyi.

Prezes ministrów i kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował starszego inżyniera Jana Matulę radcą budownictwa, a inżynierów Alojzego Fischera i Henryka Stahla starszymi inżynierami dla służby budownictwa państwowego w Galicyi.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

O ważności dla Rosyi nabytków w Azyi Środkowej i Bosforu tak dzisiaj piszą *Sowremiennyja Izwiestja*: „Co się tyczy Azyi Środkowej, to nabytek ten jest tak ważnym dla przyszłości, że nietylko nie darowywać go lub zamienić, ale raczej Bosfor by zań oddać należało. Bosfor i morze Śródziemne — to przeszłość; ocean wielki — to przyszłość. Drogocenne są czarnomorskie cieśniny w widokach naszej obrony, ale przywiązywać do nich znaczenie ze względów czynnej polityki byłoby to toż samo, co ubiegać się o Wenecyę lub Genuę w XVII wieku. Przyszłość jest przy oceanie i rychlej lub później Rosya będzie musiała odwrócić się twarzą nie do Europy, przed którą teraz stoi — i która oddziela ją teraz od oceanu, lecz ku azyatyckiemu wschodowi, kędy może dojść prosto do oceanu. I pod tym względem Azya środkowa zarówno jak i Kaukaz ważniejsze są dla nas, niż dziesiątek zachodnich gubernij. Miną wieki, ba! nie minie i półtora wieku, kiedy cyfra narodu rosyjskiego przewyższy całkowitą cyfrę zachodniej Europy razem wziętej, a Europa, corocznie się wyludniająca, zamieni się w połowie z metropolii w kolonię. Jak siła Brazylii obecnie jest większą, niż Portugalii, jak Jawa obecnie jest ważniejszą od Holandyi, co będzie za półtorasta lat, kiedy wyrosną wielkie mocarstwa, nie licząc Chin i Japonii, w Australii i na wyspach Sundzkich? Teraźniejsza Europa ze swoją cywilizacyą przeniesie się gdzieindziej i wynajdzie sobie nowe punkta środkowe.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 lipca.

Hr. W. Zamojski, spadkobierca skarbów kurnickich po Działyńskich, przebywa w naszem mieście. Obecnie zajęty przeistoczeniem gmachu na zbiory. Po ukończeniu budynków, zamierza kontynuować wydawnictwa tak świetnie rozpoczęte przez ś. p. Działyńskich ojca i syna.

— **Wacław Szymanowski**, redaktor *Kuryera Warszawskiego*, bawił w Krakowie z rodziną. Wyjechał wczoraj Szczawnicy. Wydał on świeżo piękny zbiór swoich poezyj w 5 tomach. Takiż zbiór dzieł prozą, odznaczających się humorem i osobliwie udatnym i wzorowym stylem, ma ukazać się drukiem.

— **Związek małżeński** zawarł onegdaj w Królestwie p. Wojciech Kossak, artysta-malarz, syn Juliusza, z panną Maryą Kisielnicką, córką właściciela dóbr. Młoda para zamierza stale osiedlić się w Krakowie.

— **W ogrodzie Strzeleckim** odbył się wczoraj drugi koncert dzwonkowy hiszpańskiej rodziny Espira wobec dość licznych słuchaczy. Dziś odbędzie się trzeci i ostatni. Jutro zaś (w niedzielę) grać będzie orkiestra 13 pułku pod osobistym kierunkiem kapelmistrza p. Hocka.

— **Od stowarzyszenia krawców** otrzymujemy następujące pismo: Wedle sprawozdania z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z d. 9 b. m. w Nrze 163 *Czasu* z d. 17 lipca umieszczonego, Wysokie c. k. Namiestnictwo zapytało się krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej o opinię co do rozciągłości uprawnień przemysłowych firmy Birnbaum & Grünzweig w Krakowie, a Izba handlowo-przemysłowa uchwaliła odpowiedzieć: „że — jakkolwiek karta przemysłowa firmy wspomnianej opiewa tylko na handel sukna — od tej firmy wyjątkowo nie można się domagać dostarczenia dowodu uzdolnienia na krawiectwo i że nawet tej firmie należy wydać na krawiectwo kartę przemysłową.“ Stowarzyszenie krawców w Krakowie ośmiela się z tego powodu donieść Szanownej Redakcyi: 1) że zapytanie Wys. c. k. Namiestnictwa sprzeciwia się wyraźnej osnowie ustępu 6 §. 14 nowej ustawy przemysłowej, albowiem ustęp ten brzmi, że polityczna władza krajowa uprawnioną jest do udzielenia dyspenzy od przedłożenia dowodu uzdolnienia po przesłuchaniu dotyczącego stowarzyszenia, a tylko gdyby ono jeszcze nie istniało, po przesłuchaniu Izby handlowo-przemysłowej. — W Krakowie istnieje atoli stowarzyszenie krawców, zapytanie zatem wspomniane należało wystosować do tegoż Stowarzyszenia, a nie do Izby handlowo-przemysłowej, w której prawie niema rzemieślnika, o los krawców rzeczywistych dbającego; 2) że odpowiedź Szan. Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie nie odpowiada wspomnianemu zapytaniu Wys. c. k. Namiestnictwa, albowiem pominąwszy to, że Szan. Izba miała odpowiedzieć, iż wedle wyż przytoczonego ustępu ustawy przemysłowej o zaopiniowanie wzmiankowane należy udać się do stowarzyszenia krawców w Krakowie — mogła ostatecznie odpowiedzieć ściśle na zapytanie co do rozciągłości uprawnień firmy Birnbanm & Grünzweig, a ocenienie zostawić Wys. c. k. Namiestnictwu, zamiast wydać prejudykat sprzeciwiający się ustawie przemysłowej, bo wedle tej ustawy na dyspenzę od przedłożenia świadectw uzdolnienia tylko rzeczywiści rzemieślnicy zasługują, a firma Birnbaum & Grünzweig, której członkowie nigdy nie byli i nie są krawcami, a która ma tylko na handel sukna uprawnienie, do rzemieślników policzoną być nie może.

Antoni Skwarczyński,
starszy krawców.

— **Z miasta.** Na ulicy Długiej i Pędzichowskiej, szczególniej koło otwartej restauracyi p. Bernarda, panuje zawsze późno w noc taka wrzawa, że usnąć trudno. Około północy zaś, albo i znacznie później, budzą ze snu spokojnych mieszkańców takie dzikie krzyki, zapewne pijanych obywateli, że kto ma w domu nerwową kobietę lub dzieci, musi się lękać o ich zdrowie. I tak n. p. mój synek w nocy zrywa się z krzykiem i płaczem ze snu, kiedy na dole rozpocznie się bójka i hałas. Czy ustawa przeciw pijaństwu w nocy nie obowiązuje? Czy policya ma taki twardy sen, że tych hałasów nie słyszy? Wartoby było, ażeby organa policyjne przypatrzyły się zbliska, co tu się dzieje w nocy w odległości może dwustu kroków od plant, a możeby uznały za potrzebne postawić na tak ludnej, ruchliwej ulicy, zamieszkałej gęsto przez robotników, a do tego posiadającej nocną piwiarnię, posterunek policyjny nocny. Zdaje mi się, że obywatel, który ponosi ciężary, lub drogo opłaca pomieszkanie, ma prawo żądać opieki, zwłaszcza, że miasto za tę opiekę drogo płaci. *F. T.*

— **W Swoszowicach**, w parku zakładu kąpielowego, odgrywać będzie w niedzielę najnowsze utwory muzyka zpod dyrekcyi p. Wrońskiego, a następnie w sali zakładu kąpielowego danem będzie przedstawienie amatorskie komedyjki w jednym akcie: *Qui pro quo*. Zakończy zabawa tańcująca.

— **Do Zakładu zdrojowego w Krynicy**, jak ostatni wykaz gości opiewa, przybyło po d. 15 lipca rodzin 839 (czyli osób 1494).

— **Jarosław** 17 lipca. Wybory do Rady powiatowej Jarosławskiej dziś zostały zakończone i wypadły jak następuje:

Z kuryi mniejszych posiadłości dnia 3 lipca wybrani: X. Roman Pasieczyński, Wacław Marynowski, Władysław hr. Koziebrodzki, Jerzy ks. Czartoryski, Stefan hr. Zamoyski, Jędrzej Duda, Piotr Kozik, Jędrzej Jarosz, Wojciech Kruk, Mikołaj Zajło, Wojciech Pióro, Jan Malec. Z kuryi miast i miasteczek dnia 10 lipca wybrani: Karol Bartoszewski, Dr Jakub Raff, Antoni Wierzbieniec i Strzyzower (przeciw temu wyborowi z małych miasteczek założony protest). Z kuryi wielkiej posiadłości wybrani dzisiaj: August ks. Czartoryski z Sieniawy, Edward Micewski, Notaryusz Władysław Janicki z Radymna, Marynowski Mieczysław, Zbyszewski pełnomocnik dóbr Zaszyckich, Roman Zucker, X. Markiewicz, Zdzisław Younga, Włodzimierz Ustrzycki.

— **Wadowice** 14 lipca. Przed dwoma tygodniami nadporucznik polnej artyleryi, Aleksander Sablyak, 25 lat mający, Polak, spokrewniony z powieściopisarzem Korzeniowskim, syn pensyonowanego majora, jadąc konno, skoczył z konia, kiedy go tenże uniósł, tak nieszczęśliwie na kamień, iż sobie złamał nogę, którą lekarze z wielką trudnością złożyli, bo była bardzo zgruchotaną. Kiedy jednak goić się nie chciała i nawet gangryna się ukazała, wczoraj mu ją amputowano wobec sztabowego lekarza z Krakowa. Dziś, t. j. na trzeci dzień po operacyi umarł, powszechny żal wzbudziwszy pomiędzy kolegami i tutejszą publicznością.

— **Zamach na pociąg.** Jak donosi *Gaz. Lwow.* pociąg mięszany nr. 10 w nocy na 13 b. m. najechał na przestrzeni Płuchów-Złoczów na głaz kamienny, położony widocznie zbrodniczą ręką na lewy tor szlaku kolejowego. Szczęściem głaz ten został przez koła maszyny z wielką chyżością pędzącego pociągu na dwie części przecięty, co uchroniło pociąg od wykolejenia, a podróżnych od katastrofy. Wspomniony głaz służył przedtem za granicznik kolejowy i był wkopany u podnóża nasypu kolejowego. Poszlakowani o ten czyn zbrodniczy są dwaj włościanie z Płuchowa. Śledztwo jest w toku.

— **Wiedeń** 17 lipca. Polskie akademickie stowarzyszenie „Ognisko“ w Wiedniu obchodzi z początkiem listopada r. b. 20-letnią rocznicę swego istnienia. Za staraniem obecnego Wydziału, który w ubiegłem półroczu szkolnem nie mało przyczynił się do rozwoju umysłowego życia i koleżeńskości między młodzieżą polską, kształcącą się w Wiedniu, zawiązał się Komitet tak z obecnych, jakoteż z dawnych członków „Ogniska,“ celem uroczystego obchodzenia tej uroczystości. Spodziewać się należy, że w listopadzie r. b. licznie zbiorą się dawni członkowie „Ogniska,“ z których dziś tak wielu wybitne stanowiska zajmuje; będzie to nową otuchą dla młodzieży za krajem przebywającej do wytrwania w pracy narodowej. Tymczasem uprasza się byłych członków do podania adresu swego pobytu, ażeby w stosownym czasie można zaproszenia wysłać, jakoteż udzielenia nam wiadomości z czasów założenia i pierwszych lat istnienia „Ogniska,“ celem dokładnego zestawienia kroniki. Adres stowarzyszenia VI Mariahilferstr. 25.

— **Pióra stalowe** nowe spuszczają zbyt szybko atrament, używane zaś pokrywają się warstwą zaschniętego płynu i rdzewieją. Najprostszym środkiem na jedno i drugie jest ukłócie końcem piórka w ziemniak surowy. W angielskich kantorach w tym celu obok kałamarzy widzieć można leżące ziemniaki, skuteczniejsze od zajmującego czas obcierania.

— **Odbudowa mostu pod Dęblinem.** Dla pośpiechu w odbudowie mostu pod Iwangrodem (Demblinem), roboty prowadzone będą jednocześnie z dwóch stron, przy twierdzy i na brzegu radomskim. W tym celu do wyładowywania żelaza na brzegu radomskim, gdzie przewóz lądem jest niemożebny, użyto gabar, należących do żeglugi parowej. Części składowe mostu, dostarczone przez fabrykę, zwożą się do przystani pod tarasem zamkowym, a następnie ładują na galary. Ogólny ładunek żelaza, które ma być przewiezione wodą, wynosi 40,000 pudów. Zarządowi drogi dąbrowskiej tak bardzo idzie o pośpiech, iż postawiono za warunek, by w przeciągu pięciu dni żelazo było dostawione do Dęblina. W tym celu galary holowane będą przez specyalny parowiec. Partye robotników z fabryk firmy „Lilpop, Rau i Loewenstein“ już podążyły na miejące. Kolej nadwiślańska wprost z prazkiej walcowni żelaza przewozi na miejsce części mostu przeznaczone do budowy z prawego brzegu.

— **W domu karnym** w Datmoor, zaszły w tych dniach zaburzenia, które przybrały dramatyczny charakter i zostały uśmierzone tylko dzięki przytomności umysłu i energii jednego z więźniów. Dwudziestu pięciu aresztantów było zajętych pracą w polu w pewnej odległości od więzienia, gdy naraz jeden z nich począł rzucać kamieniami na dozorcę, aż ten raniony w głowę padł bez zmysłów na ziemię. Broń nabita, którą trzymał, wypadła mu z rąk i aresztanci widząc go bez przytomności, rzucili się na bezbronnego. Lecz jeden z nich, nazwiskiem Stevens, wyprzedził towarzyszy, schwycił broń i ładunki i stanąwszy obok leżącego dozorcy, powitał szturmujących karabinowym ogniem. Nie zabił żadnego, ale sześciu bardziej natarczywych ranił w nogi. Wystrzeliwszy ładunki, bronił się kolbą; wyniosła jego postawa i odwaga, zaimponowały napastnikom, tak iż zdołał utrzymać ich w pewnej odległości aż do przybycia straży, która zuchwalców odprowadziła do więzienia. Stevens, chociaż skazany na dożywotnie więzienie, został w nagrodę swego pięknego czynu, wypuszczony na wolność.

— **Turkestańskie Pompei.** O cztery mil od Syr-Daryi, czyli starożytnego Oksusu, odkryto starożytne miasto przysypane ziemią, jak Herkulanum i Pompei popiołem. Poszukiwania wśród tych podziemnych ruin wykonywane są bez żadnego systemu, nie pod opieką władzy i nie w celach naukowych, ale przez na pół dzikich mieszkańców okolicy, odkopujących ruiny dla wydobywania drogocennych przedmiotów, które bez względu na drogocenną wartość marnują. Pierścienie, bransolety i inne biżuterye, oraz w znacznej liczbie znajdowane srebrne i złote monety, są przetapiane, a najpiękniejsze mozajki, oraz dzieła sztuki, nie mające pieniężnej wartości, niszczone. Przy odkopywaniu znaleziono również jak w Pompei, zasypane zwłoki ludzkie, a z nich niektóre miały być wybornie zakonserwowane. Wydobyte na powierzchnię ziemi i niezabalsowane, niebawem uległy rozkładowi. — Korespondent *Herolda petersb.* ubolewa, iż były wielkorządca Turkestanu gen. Kaufman, nic nie wiedział o tem odkryciu, mogącem być pożytecznem dla nauki historyi i archeologii. Sądząc z miejscowości, w której odkryto pogrzebane miasto, możnaby wnosić, iż założone było niegdyś przez Cyrusa na krańcach państwa perskiego i jest tem samem, które Grecy nazwali później Cyropolis; może też są to szczątki owej osady greckiej, którą w pobliżu Cyropolisu założył Aleksander Wielki w czasie pochodu do głębi Azyi, a którą on sam nazwał wówczas krańcową Aleksandryą. Tak w jednym jak w drugim razie byłyby to ważne pod względem historycznym miejscowości, i rzeczywiście ubolewać można, iż nagromadzone w nich cenne archeologiczne zabytki tak smutnemu ulegają losowi.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Samuela Teichlera, posługacza sklepowego, za kradzież pugilaresa z piemiędzmi osobie, która przybyła do sklepu za kupnem towarów i pugilares przez zapomnienie pozostawiła na kasie. Pieniądze znaleziono ukryte w wychodku; Ignacego Kurdziela, ucznia krawieckiego, za podłożenie na torze kolei konnej kamienia znacznej wielkości, który jednak straż policyjna dostrzegła i przed nadejściem wozu tramwajowego usunęła.

Teatr Lwowski w Krakowie.

(Repertuar).

W niedzielę 20 lipca po raz drugi w tym sezonie jedna z najlepszych operetek Souppego p. t. *Gaskończyk*, z p. Myszkowskim w roli tytułowej. Gubernatorem będzie p. Skalski.

We wtorek 22 lipca po raz pierwszy w tym sezonie *Straszny Dwór*, opera w 4 aktach, St. Moniuszki.

We środę 23 lipca po raz trzeci słynny *Palestrant (Der Bettelstudent)*, opera komiczna w 4 aktach Millöckera.

We czwartek 24 lipca po raz pierwszy w tym sezonie, wesoły: *Książę Metuzalem*, opera komiczna w 4 aktach, Straussa, z panią Bocskaj w roli tytułowej, w innych rolach wystąpią panie: Skalska, Kasprowiczowa; pp.: Alma, Myszkowski, Skalski, który odśpiewa kuplety o kropce ponad i....

W sobotę 26 lipca po raz piąty znakomite *Opowieści Hoffmana*, opera fantastyczna w 4 aktach, Offenbacha, z p. Skalską w trzech głównych a odmiennych rolach.

Ponieważ *Opowieści Hoffmana* cieszą się tutaj niesłychanem powodzeniem, a mnóstwo publiczności, zwłaszcza zamiejscowej, za każdym razem odchodzi bez biletów, przeto dyrekcya teatru uprasza, aby bilety o kilka dni wcześniej w kasie teatralnej zamawiano tak na *Opowieści*, jak i na inne przedstawienia. *Opowieści Hoffmana* przez cały czas pobytu teatru lwowskiego będą dawane regularnie raz na tydzień.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.**

— **Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium maius)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.**

— **Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie. Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc czerwiec.**

— **Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.**

— **D. 18go lipca pogodnie, koło południa silny wiatr zachodni; term. od 18·4 doszedł do 30·3 C. Barometr nieco się podniósł; o godz. 7ej rano d. 18go stan jego był 743·5 millim., term. 21·7 C. — Wiatr wschodni.**

— **W sobotę d. 20go lipca: śś. Czesława i Kassyana; w poniedziałek 21go: śś. Daniela pror. i Praksedy.**

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Nr. 28 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Mikulicz: Przyczynek do nauki o leczeniu ran (c. d.). Z kliniki lekarskiej prof. Dra Korczyńskiego w Krakowie: Jaworski: O stosowaniu leczniczem nowej soli karlsbadzkiej i zachowaniu się tejże w przewodzie pokarmowym (dok.). Kazuistyka lekarska: Ulanowski: Trzynastoletnie codzienne używanie chloralu; Wolberg: Pięć spostrzeżeń z warszawskiego szpitala dla dzieci wyzn. Mojż. małż. Bersohnów i Baumanów (dok.). Oceny i sprawozdania. Zieleniewski: Wycieczka do Jaworza. Zjazd berliński poświęcony medycynie wewnętrznej (c. d.). Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. Wiadomości bieżące.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla dotkniętych powodzią złożono od Zarządu Akcyzy miejskiej zebraną od swych członków kwotę 21 złr. 22 cent.

Sprawy sądowe.

Kraków 18 lipca.

Skład Trybunału: przewodniczący p. Łobaczewski, assydenci p. p. Ebner, Federowicz, Dołkowski, protokolant p. Samuel Feldmann. Zast. prok. p. Kalitowski.

W sądzie powiatowym Bocheńskim w dzienniku podawczym cywilnym zatrudnionym był dyetaryusz Franciszek Nowicki, a nadto powierzone mu było załatwianie drobniejszych spraw egzekucyjnych i t p., w końcu prowadzenie także dziennika podawczego karnego. W dniu 1 czerwca 1883 został Nowicki na własne żądanie uwolniony ze służby, a miejsce jego zajął dyetaryusz Porębski; w jakiś czas przekonano się o sprzeniewierzeniu pewnych kwot przez dziennik podawczy przechodzących, w łącznej wysokości niżej stu złr., na szkodę kilku interesowanych w sądzie stron. Wobec zaufania powszechnego, jakiem się cieszą sądy, że w nich najmniejsza kwota złożona nigdzie uronioną nie będzie, wdrożono gorliwe śledztwo w celu wykrycia sprawcy i rzeczywistej szkody, a poszlaki wszelkie zwróciły się przeciw Nowickiemu, przez którego ręce wszystkie te kwoty przechodziły. Obwiniony tłomaczył się w ten sposób, że część pieniędzy skradzioną mu została z biórka, że część użył na pokrycie jakichś deficytów, a część wreszcie miał wręczyć jednemu z urzędników sądowych, rzucając tem samem na niego podejrzenie o sprzeniewierzenie. Tymczasem zarówno śledztwo jak i rozprawa główna wykazała nieprawdziwość tego tłomaczenia się obwinionego; nieprawdopodobnem jet, aby straciwszy przez kradzież na swą szkodę popełnioną znaczną sumę, przed nikim się na to nie żalił, owszem, okazywał gotowość po odkryciu deficytu pokryć takowy z własnych funduszów, rzekomo dla uniknięcia nieprzyjemnych „dla sądu“ dochodzeń. Przytem mimo szczupłej pensyi miał żyć nad stan, co z jednej strony rzuca podejrzenie na Nowickiego, że w sposób nieprawny zyskiwał na to fundusze, z drugiej strony gotowość jego do pokrycia deficytu odkrytego ze swych własnych a szczupłych dochodów każe się domyślać, że miał w tem nie mały interes, aby uniknąć śledztwa.

Trybunał uznał Nowickiego winnym zbrodni sprzeniewierzenia i skazał go na 4 miesiące ciężkiego więzienia tudzież na zwrot wyrządzonej szkody i kosztów karnych.

Lwów 14—17 lipca.

Proces Mehoffera.

W kronice donieśliśmy już o sensacyjnym procesie, we Lwowie się toczącym, przeciw byłemu c. k. prokuratorowi w Czerniowcach, Teodorowi Mehofferowi, tytularnemu radcy apelacyjnemu, o przekupstwo w urzędowaniu oskarżonego.

Oskarżony Teodor Mehoffer objął urzędowanie jako prokurator w r. 1866 i już od tego czasu poczęły po Czerniowcach krążyć ubliżające jego osobie, a zwłaszcza stanowisku wieści, jakoby dostępnym był przekupstwu; z tego powodu liczne do władz wyższych dochodziły doniesienia i denuncyacye, — gdy jednak kilka z nich sprawdzono, jako bezpodstawne, nie zwracano uwagi na późniejsze doniesienia. — Tymczasem jednak powszechna opinia, nieuspokojona niczem, gwałtownie przeciw prokuratorowi występowała, że aż dzienniki kilkakrotnie sprawę tę podnosiły, nim w końcu zdecydowano się zawiesić Mehoffera w urzędowaniu i wdrożyć przeciw niemu śledztwo, do którego wydelegowano sąd lwowski, a epilog jego stanowi obecna rozprawa; prologiem była rozprawa w d. 23 października 1883 r. we Lwowie odbyta, w której Sime Enslerowa uznana została winną zbrodni nakłaniania Mehoffera do nadużycia władzy urzędowej.

C. k. Prokuratorya oskarża Mehoffera o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, — popełnioną przez to, że w roku 1881 i 1882 w sprawie przeciw Leibie Enslerowi o zbrodnię oszustwa i kradzieży wykonał wprawdzie urząd swój stosownie do obowiązku, atoli, aby go wykonać, przyjął bezpośrednio od Simy Ensler dnia 23 marca roku 1882 podarek pieniężny w kwocie 1,995 złr.

W roku 1881 i 1882 wytoczono w sądzie czerniowieckim proces przeciw Leibie Enslerowi wyżej wymieniony. Na doniesienie z dnia 10 lipca, zarządzono dochodzenia przygotowawcze dopiero 6 września i zostawiono Enslera na wolnej stopie. Wniosek prokuratoryi z daty 30 października r. 1881, opiewający na wytoczenie śledztwa wstępnego i tymczasowe uwięzienie Leiby Enslera, dostał się sędziemu śledczemu dopiero 3 grudnia tegoż roku. Sędzia śledczy, nie zgadzając się z tym wnioskiem, zasięgnął uchwały Izby radnej dopiero 21 grudnia, a gdy ta zgodziła się z wnioskiem prokuratoryi, uwięziono Enslera dopiero d. 15 stycznia 1882 r. To przewlekanie śledztwa i wyrażenie się żony oskarżonego Simy — wobec adwokatów: Dra Rotta i Sokala, że sprawa karna jej męża wiele ją kosztuje, dały powód do nowych pogłosek o przekupstwie prokuratora. Tymczasem proces Enslera szedł sobie torem zwykłym i zakończył się wyrokiem sądu czerniowieckiego, zasądzającym go na ośm lat ciężkiego więzienia. Skazany wniósł zażalenie nieważności do Trybunału kasacyjnego, gdzie uzyskał tylko zniżenie kary do lat sześciu. Teraz dopiero zaczęła Enslerowa głośniej mówić o przekupstwie prokuratora, który mimo, że wziął od niej podarki, — przecież nic mężowi nie dopomógł; w końcu wniosła formalne oskarżenie do sądu czerniowieckiego.

Przed uwięzieniem Enslera — jak opowiada Enslerowa, zgłosił się do niej Leib Mück, znany pośrednik pokątny w sprawach karnych, któremu miała Enslerowa wręczać kwoty po 10, 50 i 100 złr. w tym celu, aby męża ominął areszt śledczy, a Mück miał jej powiedzieć, że ma „dobre drzwi“, rozumiejąc przez to i dając to poznać, że kwoty rzeczone odbiera dla prokuratora Mehoffera.

Gdy jednak mąż dostał się mimo to do aresztu śledczego, miała Enslerowa złożyć u niejakiego Jakóba Mayera 200 złr. z przeznaczeniem, aby kwota ta wypłaconą została Leibie Mückowi, jeżeli Leib Ensler zostanie wypuszczony na wolność dnia 25 marca 1882 na święta Wielkanocne żydowskie. Tymczasem sąd wyższy zezwolił wprawdzie na dalsze uwięzienie Enslera przez miesiąc trzeci, jednak z tem, że po ukończeniu śledztwa a raczej po uzupełnieniu go przez przesłuchanie znawców, może być nawet przed upływem trzeciego miesiąca wypuszczonym, a reskrypt ten nadszedł do sądu Czerniowieckiego w dniu 17 marca 1882 r. Pomimo to zgłosił się Leib Mück do Enslerowej z żądaniem, żeby jeszcze 2000 złr. dla prok. Mehoffera, a 300 złr. dla niego złożyła, inaczej mąż jej nie będzie na święta Wielkanocne uwolniony. Wskutek tego miała się Sime Ensler udać w dniu 23 marca 1882 osobiście do Prokuratora Mehoffera, a gdy mu z płaczem przedstawiała, że sąd wyższy zezwolił na uwolnienie jej męża, wówczas miał jej tenże oświadczyć: „najsamprzód zaspokój Mücka i mnie, płacz nic nie pomoże, pieniądze dać musisz!“ Rozporządzając tylko gotówką 200 złr., złożoną u Jakóba Mayera, — pożyczyła Enslerowa u Lazara Chajesa 2000 złr. i sumę tę mniej o 5 złr. wręczyła Mückowi, który ją włożył do koperty, poczem odprowadził Simę do prokuratora Mehoffera. Leib Mück i syn Simy zostali w sieni, a Enslerowa weszła sama do mieszkania prokuratora, który odebrawszy kopertę i oglądnąwszy ją, rzekł: „Tak, to dobrze, teraz dostaniesz twego męża.“

Gdy Najwyższy Trybunał odrzucił zażalenie nieważności Leiby Enslera, udała się tegoż żona do biura prokuratora Mehoffera z groźbą, że ponieważ tyle pieniędzy wydała nadaremnie, przeto wniesie teraz skargę do sądu. Na to miał jej Mehoffer dać do poznania, że te 2000 złr. jej zwróci,

gdy zaś Enslerowa na tę kwotę zgodzić się nie chciała, zaproponował jej, aby zdała rzecz na jakiego adwokata, a on spłaci kwotę przez tegoż oznaczoną. Ostatecznie polecił jej, aby przyszła do jego mieszkania o godzinie 9½. Gdy Enslerowa przyszła o oznaczonej godzinie, miał jej właściciel domu, w którym mieszkał Mehoffer, Mayer Altmann, powiedzieć, że prokurator jest słaby, żeby więc przyszła nazajutrz. Nazajutrz udała się jednak Enslerowa nie do Mehoffera, lecz do prezydenta sądu i doniosła, że Mehoffer wziął od niej 1995 złr. za sprawę jej męża.

Oskarżony słuchany w śledztwie zaprzeczył stanowczo i w zupełności czynionym mu zarzutom, przypisując takowe aktowi zemsty, a w części słabości umysłowej Simy Enslerowej; wprawdzie Enslerowa zmieniała swe zeznania i wikłała się w takowych, jednak podała zbyt przemawiające poszlaki, aby na ich głównie podstawie postawić Mehoffera w stan oskarżenia, zwłaszcza, że Enslerowa kilkakrotnie dała do poznania, że jej nie idzie o ukaranie prokuratora, lecz o zwrot wydanych bez skutku pieniędzy na uwolnienie męża. Sprawę przeciw Enslerowej o nakłanianie do przekupstwa odłączono od sprawy samego prokuratora i w dniu 27 października 1883 r., skazano ją za tę zbrodnię, jak już wyżej nadmieniliśmy, na 2 miesiące ciężkiego więzienia.

Oskarżenie nadmienia, że postępowanie oskarżonego i w innych sprawach daje wiele do myślenia, mianowicie w sprawie Sary Binderer, Leizora Charasza i Pinkesa Wilnera o oszustwo.

Po odczytaniu oskarżenia, którego treść podaliśmy w najogólniejszych zarysach, zabrał głos oskarżony i w blisko ośmiogodzinnym znakomitym wywodzie odpierał czynione mu zarzuty tak wyczerpująco, że p. przewodniczący zaledwo niewiele pytań zadać mu uznał za stósowne. Przedewszystkiem scharakteryzował wymownie stosunki panujące w Czerniowcach, gdzie plotkarstwo i denuncyatorstwo tak kwitną, że nawet p. minister sprawiedliwości miał przy sposobności oświadczyć Iehefferowi, że z jednej Bukowiny wpływa więcej denuncyacyj, niż z całej reszty monarchii razem wziąwszy. Denuncyacyą Enslerowej przypisuje zemście, iż skutkiem jego działalności urzędowej mąż skarżącej zasądzony został. Zwłoki w śledztwie przypisuje oskarżony zmarłemu sędziemu śledczemu w sprawie Enslera, Hruszkiewiczowi. Od chwili jego uwięzienia Sima wpadała do bióra oskarżonego co chwila z jakiemiś pretensyami; zbywał ją krótko a zawsze odmownie. D. 2 marca 1883 gdy wyrok przeciw Enslerowi stał się prawomocnym, wieczorem koło godziny 7, gdy siedział w biórze, zjawiła się u niego Enslerowa i z największą śmiałością odezwała się: A co będzie z mojemi 10,000 złr? Z jakiemi? apytał oskarżony. A z temi danemi w sprawie męża. Tu groziła Enslerowa oskarżeniem Mehoffera o przekupstwo, jeżeli jej nie da 10,000 złr., na co oburzony miał ją wyrzucić za drzwi Mehoffer. Gdy znów później do domu prokuratora przybyła Enslerowa, kazał tenże zawołać policyanta i wyrzucić ją.

Oskarżony przypuszcza, że Müller podstępnie udawał się za jego pośrednika i wyzyskiwał w ten sposób łatwowierną. Dalej podnosi sprzeczności w zeznaniach Enslerów — odpiera zarzut oskarżenia, jakoby i w sprawie Binderrowej dał się przekupić, zwracając uwagę, że jest to uboga żydówka, która nie zdobyłaby się na sumę, którąby mogła ofiarować wysokiemu, jakim był oskarżony, urzędnikowi; wyjaśnia, dlaczego nie wyłączył rzekomo przekupionych przysięgłych w sprawie Charasza. O pogłoskach krążących o jego osobie, dowiedział się oskarżony dopiero po wytoczeniu mu śledztwa, inaczej byłby przeciw nim z należytą energią wystąpił; przypuszcza, że źródłem tych pogłosek jest zła wola podwładnych urzędników, niechęć niektórych członków Rady gminnej, których naraził sobie pełniąc przez lat 13 obowiązek radnego. Konstatuje w końcu, że nigdy przeciw niemu nie wdrożono ani śledztwa karnego, ani dyscyplinarnego, co potwierdza przewodniczący rozprawy.

Jako pierwszego świadka przesłuchano Simę Enslerową. Dr Jekeles, obrońca Mehoffera, sprzeciwia się zaprzysiężeniu tego świadka, ponieważ sama miała udział w tej sprawie, ponieważ pała nienawiścią ku oskarżonemu wreszcie, że w punktach stanowczych mówiła nieprawdę.

Trybunał przychylił się do wniosku obrońcy z powodów pierwszego i drugiego przez obrońcę przytoczonego. Prokurator Szymonowicz zastrzega sobie z tego powodu zażalenie nieważności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

W sprawie ustawy rybackiej krajowa komenda żandarmeryi we Lwowie udzieliła Towarzystwu rybackiem szereg nader cennych wskazówek pod względem trudności, jakie w praktyce nastręcza przestrzegie postanowień tej ustawy, oraz rozporządzenia wykonawczego do niej i którym dlatego koniecznie zaradzić potrzeba. Tak pouczanie żandarmów w szkole o treści ustawy i rozporządzenia tylko teoretyczne, a nie poparte praktycznie objaśniającemi okazami, nie może przynieść trwałego pożytku. Komenda, objeżdżając od czasu do czasu posterunki, przekonała się, że żandarmi ustawy i rozporządzenia nie rozumieją tak, jakby należało, a to z powodu, że przytoczone w nich nazwy techniczne są im całkiem obce. Żandarm przyswoił sobie wprawdzie nazwy, ale nie zna samych gatunków ryb w ochronę wziętych, więc też nie może przeszkodzić ich połowowi, sprzedaży i podawaniu w domach gościnnych, tem mniej, że ryby według okolic inaczej się nazywają, a rybakom, nietrzymającym się ustawy, zależy na tem, aby żandarma w błąd wprowadzić i tym sposobem ujść kary zasłużonej. Dalej żandarm nie wie, które gatunki z tych ryb znajdują się w wodach rajon posterunku żandarmeryi przepływających i tegoż nadzorowi poruczonych. — Podobnie wzbronione sposoby połowu ryb i przyrządy rybackie, oznaczone nazwami technicznemi, są dla rybaka nierozumiałe, nadto tak rozmaite, że obeznany z niemi mniema, jakoby tylko sieciami i wędką rybować wolno było; dlatego należałoby wyszczególnić także dozwolone sposoby połowu i przyrządy. Ustęp *a* artykułu IV rozporządzenia zdaje się wzbraniać nietylko zamykania rybom przystępu do tarlisk, lecz także w ogólności zastawiania wód wszelkiemi przestawkami.

Ustęp z artykułu II podaje tylko same części rzek, w których łowienie ryb jest wogóle wzbronione od 1 kwietnia do 30 maja, wątpliwem zatem jest, czy temu zakazowi podlegają także dopływy lub też są wykluczone; w ustępie 1 są dopływy osobno wyszczególnione. Ustawa wspomina o uprawnionych do rybołóstwa, ale kto oni są, tego nie wiedzieć; niektóre gminy i dwory wydzierżawiają rybołóstwo na wodach bieżących, lubo krajowe ustawy i rozporządzenia nie wykazują do tego podstawy. Rybołóstwo jest w ogólności wolne w Galicyi; znać więc wyjątki byłoby pożądanem, ale o tych nawet u Starostw nic pewnego dowiedzieć się nie można. Zarówno § 12 ustawy, jak artykuł V rozporządzenia stanowią, że ryb niedorosłych nie wolno sprzedawać i w domach gościnnych podawać. Z tego brzmienia wynikałoby, że połów tych ryb i konsum w domu jest dozwolony, gdy tymczasem instrukcyjny okólnik Namiestnictwa do Starostw orzeka, że każdy, kto złowi rybę nie mającą długości przepisanej, powinien ją zaraz wpuścić napowrót do wody z należytą ostrożnością; wątpliwość ztąd powstałą komenda przedstawiła wyższej władzy, ale nie otrzymała jeszcze odpowiedzi pożądanej. Naczelnicy gmin i obszarów dworskich są ustawy rybackiej jeszcze mniej świadomi, niż żandarmi. Dlatego bardzoby się przydało, aby kto tę ustawę wraz z rozporządzeniem objaśnił w sposób przystępny i do pojęcia włościan zastosowany, gdyż w teraźniejszej formie są one li tylko dla światłych ludzi zrozumiałe, a nigdy nie wnikną w te sfery, dla których są właściwie przeznaczone.

Cel ustawy nie jest nawet naczelnikowi gminy wiadomy, mniema on bowiem, że ją na to wydano, aby w swoim czasie rybołóstwo obłożyć podatkiem. Wreszcie według doświadczenia komendy żandarmeryi ustawa wzbudziła zajęcie tylko tam, gdzie władze polityczne z własnej pobudki działają, a jest i będzie nieznaną w miejscowościach, w których ją tylko ku wykonywaniu ogłoszono. Towarzystwo rybackie nie będąc powołanem do komentowania przepisów, i nie mając funduszu na wydanie, ani tablicy z rybami i przyrządami rybołowczemi, ani też książeczki objaśniającej ustawę i rozporządzenie, czego komenda słusznie żąda, przedłożyło odezwę komendy Namiestnictwu do uwzględnienia, a w odpisie także Wydziałowi krajowemu z prośbą, aby sejmowa komisya gospodarstwa krajowego, jako naturalna opiekunka tego gospodarstwa, do którego także rybactwo należy, przyczyniła się do ziszczenia uzasadnionych życzeń komendy żandarmeryi, która niezrażona doznawanemi przeciwnościami, przestrzega z całą gorliwością i życzliwością wykonywania krajowych ustaw i rozporządzeń. Ze swej strony Towarzystwo rybackie mogło komendzie tylko tem usłużyć, że celem ułatwienia nauki żandarmom udzieliło jej kilku wzorów sieci zakazanych i 9 gatunków ryb ochronie podlegających, które ona z podziękowaniem przyjęła.

Koszta transportu od zboża i wyrobów mącznych za 100 kilo od miast główniejszych, a mających dla handlu zbożowego lub mącznego pewne znaczenie wynoszą:

Ze Lwowa do Krakowa 90 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 40 fen., z Koszyc do Krakowa 1 złr. 37 cent., z Podwołoczysk do Krakowa 1 złr. 30 cent., z Brodów do Krakowa 1 złr. 7 cent., z Tarnopola do Krakowa 1 złr. 27 cent., z Tarnowa do Krakowa 31 centów.

Z Krakowa do Bielska 38 cent., z Krakowa do Berlina 2 marki 80 fen., z Krakowa do Hamburga 4 marki 10 fen, z Krakowa do Warszawy 1 rub. 80 kop. z cłem i ekspedyc., z Krakowa do Łodzi 1 rubl. 65 kop. z cłem i ekspedyc.

Fracht jest obliczony na całe wagony. — Od frachtu z niektórych miast kolei przyznaje refakcyą po poprzedniem porozumieniu się.

Dowóz ryb. Według urzędowych dat statystycznych dowieziono do Galicyi w r. 1883 rozmaitych ryb 2,861519 kilogramów, w szczególności: *a)* śledzi 2,331761 kilogramów, z tego z Prus 1,767033, a Rosyi 564,728 kil.; *b)* innych ryb solonych z Rosyi 328,908, z Prus 56,825, a Tryestu 2,686, czyli razem 388,419 kilogr.; *c)* przyrządzonych ryb w beczkach 6,113 kil., mianowicie z Prus 5,965, z Rosyi 142, z Tryestu 6 kil.; *d)* ryb świeżych 115,527, w szczególności z Prus 64,630, a Rosyi 50,897 kil; *e)* ryb w puszkach i flaszkach z Prus 8581, z Włoch 156, z Rosyi 62, razem 8799 kil.; *f)* ryb w oliwie 10,900, tj. z Prus 6286, z Rosyi 2793, z Tryestu 1463, z południowych Niemiec 278, z Włoch 77, z Rumunii 3 kil. Prusy więc dostarczyły najwięcej, bo aż 1,909,320, zaś Rosya 947,530, a inne kraje tylko 4669, jako to: Tryest 4155, Niemcy południowe 278, Włochy 233 i Rumunia 3 kil. Na same śledzie przypada 2,331,761, na inne ryby 529,758 kil.

Kupiec p. Wentzel w Krakowie ocenił najniżej przybliżoną wartość tych ryb na 621,803, 155,369, 2800, 126,000, 12,600, 22,600 razem 941,170 złr., w rzeczywistości jednak wyniosła ona może do dwa razy tyle. Podobnie wielkie sumy bezpowrotnie wychodzą co roku za granicę z kraju, który posiada 280,445 mórg wód rybnych i mógłby prócz na własny konsum mieć ryb i raków do wywozu za kilka milionów złr. Czy to jest gospodarnie?

Biała 15 lipca. Płacono za 100 kilo. pszenicy 11·—; żyta 9·20; jęczmienia 9·—; owsa 9·50. kukurudzy 8·—; grochu 10·50; bobu 9·—; soczewicy 24; jagły 13·50; tatarki 8·—; ziemniaków 3·50; siana 4·80; koniczu 5·—; słomy 2·30; wełny 90·— — 180·—; lnu 20·—; konopi 25·—.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Cholera.

Depesze z dzienników.

Berlin 17go lipca. *Reichsanzeiger* zamieszcza reskrypt ministra Gosslera, wystosowany do władz prowincyonalnych w sprawie środków zapobiegawczych przeciw cholerze. Z pomiędzy różnych ustępów tego reskryptu należy zaznaczyć, że przedewszystkiem przedsiębraną być ma na granicy dokładna lekarska rewizya osób, przybywających z Francyi, a skoro która z tych osób podług zdania lekarzy uznana będzie za chorą, ma być natychmiast izolowaną; następnie zorganizowane będą komisye sanitarne nawet w miastach, które nie liczą 500 mieszkańców. Zaznaczyć też należy zakaz używania dorożek do przewożenia chorych.

Paryż 17 lipca. Z opinii Dra Onimusa, który był w Marsylii, wypływa, że panuje tam oprócz cholery azyatyckiej także cholera nostras i cholerina, wskutek istniejących w mieście nieporządków. Profesor Quisel w Marsylii mógł stwierdzić, że przed przywleczeniem cholery z Tulonu panowała już w Marsylii cholera nostras. Senator Barne powrócił dziś z Marsylii; opowiada, że sytuacya miasta sprawiła na nim przykre wrażenie. Powierzchowność Marsylii zmieniła się zupełnie wskutek epidemii i panującej tam nędzy.

Marsylia 17 lipca. Podług doniesienia z Bastyi, wysłało 600 osób, znajdujących się w tamtejszym lazarecie, do mera i jeneralnego prokuratora Bastyi następujący telegram: „Umieramy prawie z powodu upału, głodu i pragnienia. Jeśli do dnia dzisiejszego nie będzie żywność dostarczona, opuścimy wszyscy lazaret."

Marsylia 17 lipca, godz. 4 po południu. Sytyacya pogorszyła się o tyle, że ze wszystkich wsi okolicznych donoszą o wypadkach choroby na cholerę. W Saint-Anne umarła na cholerę 14 letnia dziewczyna w czterech godzinach, podobno po wypiciu dwóch szklanek zimnej wody. Towarzystwo „Transantlantique" urządza kuchnię ludową dla robotników portowych. Temperatura wynosi w cieniu 38 stopni Celsiusza.

Depesze „CZASU"

Marsylia 19 lipca *(pryw.)*. Całe kolegium lekarskie występuje przeciw teoryom Kocha, który rozszerza tylko niepokój i twierdzi, że mikroby są przyczyną lub następstwem tam, gdzie rzeczywiste źródło choroby nie zostało wykazane, i że najniebezpieczniejszym środkiem dla szerzenia się epidemii jest bielizna, powietrze i para wodna.

Marsylia 19 lipca. Wczoraj umarło tu 24, a w Tulonie 16 osób na cholerę.

Tulon 19 lipca *(pryw.)*. W obozie wybuchła zaraza.

Telegramy własne „Czasu."

Tarnów 19-go lipca. (Zjazd pedagogiczny) Ostatnie posiedzenie żywo a zgodnie zajęło się dokończeniem sprawy przez dwa dni dyskutowanej o prawnych stosunkach nauczycieli i załatwiło wszystkie wnioski oddziałów. Zgromadzenie zaszczycił swą obecnością członek honorowy Tow. pedagogicznego Dr Józef Majer, prezes Akademii Umiejętności, przyjęty długotrwającemi oklaskami, na które w gorącem przemówieniu oświadczył swą dla sprawy oświaty i nauczycielstwa życzliwość. Prezesem Towarzystwa jednomyślnie wybrany p. Zygmunt Sawczyński, wiceprezesem Dr Teofil Gerstman. Prezes wspaniałą przemową pożegnał Zgromadzenie, zachęcając nauczycielstwo, aby pod hasłem „w górę serca", wytrwale pracowało nad oświatą ludu. Przyszły zjazd w Przemyślu.

Gorlice 19 lipca. Prezesem Rady powiatowej obrany Władysław Płocki, zastępcą Zygmunt Jaworski jednomyślnie. Członkami Wydziału: Bolesław Niedzielski, Walery Rogawski, Wojciech Biechoński, Gustaw Kozierowski, Emilian Małecki i Henryk Bielański.

Dukla 18 lipca. (Otrzymana wczoraj po zamknięciu dziennika). Połowa Dukli spłonęła, 300 rodzin klasy przemysłu i handlu, bez dachu i chleba. Szybka pomoc pożądana. Przewodniczący komitetu ratunkowego, *Zwoliński.*

Wiedeń 10 lipca. *(F)* W tutejszych sferach politycznych przypuszczają, że konferencya londyńska na najbliższem posiedzeniu poweźmie jakąś uchwałę, którąby chwilowym trudnościom finansowym zaradziła, i że następnie odroczy się, aby później znów przystąpić do obrad nad kwestyą ułożenia normalnego budżetu egipskiego, tudzież nad innemi punktami finansowej kwestyi egipskiej.

Wiedeń 19 lipca. ⊙ *Fremdenblatt* pisze, że wniosek podziału Tyrolu na włoski i niemiecki, jest niedorzeczny i dziwi się, że organa centralistyczne i opozycyjne przemawiają za tym wnioskiem.

Warszawa 19 lipca. Między aresztowanymi w Petersburgu w ostatnich czasach nihilistami jest także brat sędziego pokoju Bardowskiego, u którego znaleziono tajne korespondencye z rosyjskimi nihilistami w Królestwie polskiem i z bratem. Na rozkaz telegraficzny został także aresztowany sędzia pokoju Bardowski. Podróż cara do Warszawy ma być stanowczo zawieszoną.

Berlin 19 lipca. Krążą tu znów pogłoski o specyalnych rokowaniach między Rosyą a Niemcami, wymierzonych przeciw anarchistom. Rosyjskim poddanym dozwolony będzie dłuższy pobyt w Berlinie tylko za okazaniem kartki pozwolenia, opiewającej na nazwisko posiadacza, a wizowanej przez ambasadora niemieckiego w Petersburgu lub jednego z konsulów niemieckich. W kartce tej wyrażony być ma czas trwania i cel pobytu. Obowiązek paszportowy co do cudzoziemców, przybywających do Berlina, został nadzwyczajnie zaostrzony.

Petersburg 19 lipca. W sferach politycznych krążą pogłoski o tajemniczem zajściu, które wydarzyło się w ostatnich dniach na jednym z petersburskich dworców kolejowych. Faktem jest, że wachmistrz przybocznej gwardyi grenadyerów wykrył w parku, w pobliżu głównego gmachu kolei finlandzkiej trzy osoby ukryte i że został przez nie ciężko zraniony. Policya aresztowała te osoby, ale identyczność ich nie została dotąd stwierdzoną. Bliższe szczegóły dotąd nie są znane. Policya osłania całe to zajście tajemnicą. Jak wiadomo car miał się udać niebawem do Finlandyi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19 lipca. *Wiener Ztg* ogłasza ustawy o zatrudnianiu młodych robotników w kopalniach, o popieraniu kultury krajowej w dziedzinie budowli wodnych i nieszkodliwego odprowadzania wód górskich.

Berno 19 lipca. Komisya weryfikacyjna postanowiła po dłuższej dyskusyi zaproponować unieważnienie wyborów Nosseka i br. Schoenborna. Reprezentant rządu stwierdził, że nie było wcale przypisywanej władzom presyi na wyborców i że urzędnicy z zupełną swobodą głosowali za lub przeciw.

Paryż 19 lipca. Izba przyjęła ustawę o przemyśle cukrowym.

W rewizyjnej komisyi senatu oświadczył Ferry, że gdyby projekt rewizyi uległ w senacie zmianie, mógłby rząd postarać się, aby Izba przyjęła go ze zmianami senatu, gdyż uchwały senatu i Izby muszą być identyczne, bo kongres byłby niemożebny. Co się tyczy rękojmi, Izba nie przekroczy zakreślonych granic. Gdyby zaś przekroczyła — rząd postawiłby kwestyę gabinetową. Ferry zaklina komisyę, aby nie odrzucała projektu w sprawie rewizyi konstytucyi, gdyż ona musi być przeprowadzoną, a dziś da się to uskutecznić z mniejszem niebezpieczeństwem, niż później. Powzięcie decyzyi odroczone zostało na dzisiaj.

Londyn 19 lipca. Z Izby niższej. Gladstone wyraził nadzieję, że konferencya zbierze się we wtorek na posiedzenie. Fitzmaurice oświadcza, że pielgrzymi, którzy przybyli do Suakimu z Chartum dnia 12 czerwca, donieśli, że Chartum jest zupełnie bezpieczne, że żywności jest tam podostatkiem, i że mało jest Arabów w pobliżu. Podług innych znów wiadomości niepokoi Gordon powstańców parowcem, uzbrojonym w kilka dział.

Nowy Jork 19 lipca. W piśmie swem oświadcza Blaine, że przyjmuje nominacyę na republikańskiego kandydata na godność prezydenta, zaleca przywrócenie jak najserdeczniejszych stosunków ze wszystkiemi ludami zachodniej półkuli, załatwienie wszystkich nieporozumień między północną a południową Ameryką przez sąd rozjemczy. W końcu oświadcza, iż przekonany jest, że przyjęcie tej zasady podziała także korzystnie na ludy europejskie. Rozszerzenia terytoryalne Stanów Zjednoczonych poza Rio-Grande nie życzy sobie. Północna Ameryka powinna tylko myśleć o zdobyczach pokojowych, a głównie o dalszym rozwoju handlu, zwłaszcza z Hiszpanią.

Kursa. — Wiedeń 19-go lipca 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·55 — 5% Renta papier. nieopodat. 95 85. — Renta srebr. 81 55. — Renta złota 103 30.— 6% Renta złota węgierska 122·—. — 4% Renta złota węgierska 91·35. — Losy z r. 1860 135 20. — Akcye Banku Austr. Węg. 855.— — Akcye kredyt. 301·70. — Londyn 121·85 — Napoleony 9·67½.— Lombardy 146·90. Losy roku 1864 168 75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 280·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 188 —. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 167·—.— Obligacye indemn. galicyjs. 101·60.— Losy prem. węgiersk. 115·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 148 50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 178 75 — 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 175 50. — Marki 59·55. — Ruble 121·62. — Dukaty 5·77·— Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 19-go lipca. — Banknoty austryackie 168 10. — Krótki Wiedeń 167·55. — Krótka Warszawa 204·30. — Banknoty rosyj. 204·70. — 5% Listy zast. Polskie 61·70. — 4% Listy Likwida. Polskie 55 90. — Akcye Kolei Karola Ludwika 117·50. — Akcye austr. kredytowe 507 50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów pnbl.

Kraków 19 lipca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 —	122 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 75
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 63	9 73
Imperyał ważny	9 92	10 05
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4½% Pożyczka krajowa galicyj.	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 25	102 25
4% zast. Tow. kred. ziems.	93 —	94 50
4% „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 50	100 50
6% „ „ banku hipot.	101 50	102 50
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	99 50	100 50
5% „ „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	99 —
5½ „ gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 —
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	96 75 r.k.	97 75 r.k.
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	87 25	88 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	279 —	280 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	187 —	189 —
„ Banku hipot. we Lwowie „ 200	285 —	290 —
„ Banku gal. dla h. i p. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

(Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

Wiedeń 18 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	80 60	80 75
4⅕% „ srebrna	81 60	81 75
4% „ złota	103 30	103 50
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	125 25	125 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 25	135 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 —	145 50
„ „ 1864 „ 100 „	168 75	169 25
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 75	101 25
Galicyjskie „ „	101 50	102 —
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	— —
Siedmiogrodzkie 7½ „	101 50	102 —
Węgierskie „ „	101 60	102 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 60	102 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	143 —	143 25
6% Renta węgierska złota	122 05	122 25
4½% „ „ (za Ostbahn)	102 —	102 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	108 50	108 75
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ austryackie 80 „	225 50	226 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	302 30	302 60
„ „ węgierskie 200 „	303 75	304
Depositen-Bank 200 „	203 50	204 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	820 —	826 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	855 —	857 —
Unionbank 100 „	105 60	105 90
Verkehrsbank ogólny 140 „	148 25	148 75
Wied. Bankverein 100 „	105 80	106 20
Akcye kolei.		
Alhrechta 200 złr. bez%	61 —	62 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	177 50	178 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	557 —	559 —
Elżbiety 210 „ „	233 —	233 50
Linz-Budweis 200 „ „	206 —	207 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	197 —	197 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2892	2897
Franciszka Józefa 200 „ „	208 25	208 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	280 50	281 —
Koszycko-Oderberg 200 „ „	148 75	149 25
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	187 75	188 25
Nordwest austr. 200 „ „	179 —	179 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	187 —	187 50
Rudolfa 200 „ „	180 50	180 75
Siedmiogrodzka I 200 „ „	175 75	176 25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	318 50	318 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	147 25	147 50
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	249 75	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	170 75	170 25
„ Nord-Ost 200 „ „	166 75	167 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	171 75	172 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	121 20	121 50
5% „ „ papier. 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. 18 „	98 —	99 —
7% Listy dłużne „ 20 „	101 50	102 —
6% Towarz. kred. „ 36 „	98 75	99 —
5½% „ „ złote 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 65	— —
5% „ „ „ „	99 75	100 50
6% „ „ „ nowe 37 lat	99 75	100 50
5% „ Bank. Hipot. lwow.	101 60	102 10
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 —	102 —
5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden-Credit-Institut	102 —	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	99 20	99 60
Alföld-Fiume 200 „ „	99 50	99 75
„ Em. 1874 200 „ „	98 75	99 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	110 20	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb, m. kon. 4½%	105 75	106 25
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 70	109 20
„ Poż. 14 milion. 1882 „	104 25	105 —
„ Poż. 1872 r. 100 złr. 5%	104 90	105 30
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	90 —	90 20
„ Em. 1873 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	100 25	100 50
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb 200 „ „	100 10	100 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 80	97 30
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 70	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	98 75	99 —
„ IV „ 1872 300 „ „	99 50	99 —
Nordwestb. austr. 200 „ „	104 —	104 20
„ „ Lit. B 200 „ „	103 50	103 75
„ „ E. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 300 „ „	— —	— —
„ Salzka. gut. zł. 300 „ „	109 80	110 10
Siedmiogrodzkie I 200 „ „	97 —	98 —
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	186 75	187 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143 25	143 75
„ 200 złr. 5%	122 50	122 75
Theisbahn-Gesell. „ „	104 —	104 30
Węg. gal. Łupkow 200 „ „	97 50	97 80
„ „ II Em. 200 „ „	97 75	98 —
„ Nordost 300 „ „	96 60	97 —
„ „ złotem 200 „ „	120 25	121 —
„ Westbahn 200 „ „	— —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 —	99 —
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	115 60	116 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 75	126 —
„ Węgierskie „ 100	114 80	115 20
3% „ Tureckie fr. 400	20 50	20 75
Kredytowe złr. 100	175 75	176 25
Clary złr. 42	43 50	44 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	116 —	117 —
Insbrucku „ 20	19 —	19 75
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	42 50
Pałfy „ 42	38 75	39 25
Rudolfa „ 10½	19 —	20 —
Salma „ 42	53 50	54 50
Salzburgskie „ 20	21 50	22 50
St. Genois „ 42	48 —	48 50
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	28 50	29 50
Windischgrätza „ 21	38 20	38 60
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20-frankówki	9 67	9 68
Imperyały rosyjskie	9 95	9 97
Funty szterl. angielskie	12 14	12 19
Liry tureckie złote	11 03	11 05
Marki niemieckie za 100 marek	59 55	59 65
Rubel papierowy za 100	121 50	122 —

Lwów 18 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	286 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 60	100 60
4% „ „ „ „ „	92 75	94 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 60	100 60
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	101 30	102 30
6% „ pożyczki krajowej	102 —	103 25

Warszawa 18 lipca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 35
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 70
kupon	— —	52

(1810)

W poniedziałek d. 21 lipca b. r. jako w drugą rocznicę śmierci ś. p.

JADWIGI z SOKULSKICH

Furmankiewiczowej

odprawią się

Msze święte

w kościele OO. Kapucynów

o godzinie 9 rano,

na które pozostały mąż, wraz z dziećmi, krewnych, przyjaciół i pobożną publiczność zaprasza.

Pelagia Dąbrowska

otwiera

z dniem I Września b. r.

KONWIKT dla PANIEN

Bliższa wiadomość do dnia 15 Sierpnia w Zakładzie ś. Andrzeja, ul. Grodzka, a następnie **przy ul. ś. Gertrudy Nr. II. I. piętro.** (1841-1-7)

Landauer na dwie osoby, lekki, zupełnie nowy, jest do sprzedania w **Hotelu Pollera.** (1840-3-3)

STUDENT DUŃCZYK, który z powodu nauczenia się języka polskiego chce przepędzić miesiąc sierpień w W. ks. Poznańskiem albo w Krakowie (albo w okolicy), życzy mieszkać u wykształconej familii polskiej. Adresy pod Nr. 836 z podaniem ceny przez ekspedycyą anonsów *Aug. J. Wolff*, Kopenhaga. (1795)

W mieście obwodowem **Rzeszowie** jest **WILLA** wraz z ogrodem kwiatkowym i owocowym z wolnej ręki, bez pośredników, do sprzedania. Bliższa wiadomość w Aptece „pod Nadzieją“ w **Rzeszowie.** (1864-1-3)

Do mojej apteki potrzebuję praktykanta (chrześcianina), władającego językiem niemieckim i polskim. Bliższa wiadomość na listy w języku niemieckim.— *August Fuchs w Biały.* (1863 1-3)

Desinfekcyjne środki i materyały budowlane

Portland Cement | Wapno hidraulicz. | Gips murarski

POLECA HANDEL

STANISŁAWA FEINTUCHA

w Krakowie, Rynek L. 6. (1820-1-3)

AJENTÓW dla sprzedaży kas prywatnym poszukuje **D. Piazza** w **Tryescie.** (1796)

RZETELNI AJENCI

znajdą w domu bankowym od dawna słynnym nader zyskowne źródło zarobku przez sprzedaż prawnie dozwolonych losów i rent. Oferty przyjmuje administracya **„Fortuna“** w Budapeszcie, Deakgasse 5. (1832)

---

60 cegiełek wiedeńskich

sérków do piwa (w staniolu)

bardzo smacznych, cena ze skrzynką 3 złr. w. a. opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych, za zaliczką. — Die herrschaftl Dessertkäse - Niederlage, **Wien,** Ottakring, Elisabethgasse Nr. 13. (1576-6-6)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (1425 10)

MEDAL ZŁOTY NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ w PARYŻU 1878 roku.

Aparat Gazogène Brieta

nazwany i zabrewetowany,

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie — każdy dziś może w jednej chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jakoto: Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące i t. d.

APARATA o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

PROSZKI w paczkach, zastosowane do aparatów o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

Dostać można w głównych aptekach.

MONDOLLOT SYN,

inżynier fabrykant,

w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau 72.

W **Krakowie** w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1170-12-12)

Skład Nasion i Herbaty

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 10,

poleca na obecną porę:

Rzepę olbrzymią

Turnips angielski litr I złr.

Rzepę ściernianke

litr 56 ct. (1762 4 5)

przy większej ilości ceny niższe.

W KRAKOWIE: Jakób Barberowski, Demeter Eremiasz, Stanisław Feintuch, Wilhelm Fenz, J. Feik, ul. Floryańska, F. A. Grigar, F. Bruno Hahn, Jan Janiga, Karol Kirr, H. Jawornicki, Michał Karaś, Fr. Lenert, Jan Mika i Sp., Józef Riedel, F. Sobierajski aptek., Andrzej Szulc, następca, A. Siedlecki aptek., Antoni Suski, A. Skórczewski & Polakiewicz, Konst. Wiszniewski apt., J. Zaplatalski; w BIAŁY: Adolf Gürtel, E. Keler aptek; w BIELSKU: J. Amssler, Jan Eichhorn, Rudolf Harock, Henryk Hoffmann, Józef Knaus następca, S. Picker, Jerzy Putschek; w BRZEŻANACH: Emil Herwy; w BOCHNI: J. Michnik, P. Niedzielski; w DROCHOBYCZU: Józ. Aufmüller aptek., Wiktor Raczka aptek.; w FRIEDKU: L Huppert, Franciszek Panek, Jan Sikora; w HORODENCE: M. Axentowicz; JAROSŁAWIU: w F. Chrząszcz, H. Kaufmann, Josef Rohm, aptek., J. Ludwik Grzymała Wisłocki; w KOŁOMEI: A. P. Schulz; w LWOWIE: Franciszek Erlich, Hübner & Hanke, Jan Justian, H. Leon fryzyer, Henryk Müller, A. Mańkowski, Sadłowski & Markiewicz, rynek, Gustaw Schramm, Stanisław Wojciechowski; w PRZEMYŚLU: M. O. Gans, M. Kozłowski, M. Krug, Al Mańkowski; w RZESZOWIE: S. Blumenberg, J. Schaitter i Sp.; w SANOKU: Robert Barth, Jan Mozolowski; w STRJU: Lechicki & Krotkiewicz; w TARNOWIE: F. Leszczyński, W. Müldner & Co, W. F. A. Wielogórski,

polecają Sz. Publiczności Zacherla najnowszą wyborową szczególność:

„Zacherlin“

dla zupełnego wyniszczenia i wygubienia wszelkich szkodliwych i niemiłych owadów.

Wszelkie dotychczas znane proszki na owady lub tym podobne środki przeciw robactwu przewyższa ta szczególność pod względem niezwykłej siły, szybkości i pewności.

Szczególniej należy zwrócić uwagę na to, aby środek „Zacherlin“ nie brano za zwykły proszek na owady! „Zacherlin“ sprzedaje się tylko w oryginalnych flaszkach a nigdy w otwartym papierze lub na wagę bez opakowania! — Oryginalne flaszki jeżeli są prawdziwe, muszą mieć podpis i znak ochronny. (1617-3-12)

Publiczna subskrypcya na 4% obligacye losowe węgierskiego Banku Hipotecznego.

Bank „Union“ w Wiedniu otwiera w sobotę 19 i w poniedziałek 21 lipca 1884 r. publiczną subskrypcyę na

4% losowe obligacye węgierskiego Banku Hipotecznego

po złr. 100 w. a. z kuponami płatnymi 1 grudnia i 1 czerwca i umocował (1819-2-2)

Dom bankowy Alberta Mendelsburga

w Krakowie, Rynek Nr. 15,

do pośredniczenia przy subskrypcyi, gdzie bliższych szczegółów zasięgnąć można. Cena subskrypcyjna złr. 99·50 i odsetki bieżące po 4 od sta od 1 czerwca 1884 r.

Najbliższe ciągnienie 15 września 1884 r.

Główna wygrana złr. 100,000 w. a.

Nowość dla wszystkich palących!

C. k. wył. uprzyw. przyrząd do wonienia

(AROMATISEUR)

ma z powodu doskonałej i zadziwiającej działalności wielką przyszłość przed sobą, tak, że nie będzie go brakowało u żadnego palącego. Udziela on każdemu cygaru lub tytoniowi stale najdelikatniejszej woni, usuwa z liścia tytoniowego tak niemiłą ostrość i czyni go łagodnym i przyjemnym; przez niego przekształca się najtańsze, nawet 1½ centowe cygaro na dobre, a dobre na wyborne i smaczne. Zarazem tworzy on z powodu zgrabnego kształtu podobnego do bronzowej tytunierki dla każdego palącego praktyczny i piękny podarunek. Cena **c. k. wył. upr. przyrządu do wonienia** wraz z napełnieniem wystarczającem na cały rok wynosi **1 złr. 50 ct.** a wedle upodobania może być wybraną woń cygar hawanna lub wirginia. Następne koszta dalszego napełnienia, potrzebnego dopiero po upływie roku, wynoszą 1 złr. Na prowincyę za zaliczką pocztową lub przekazem pocztowym. Opakowanie bezpłatnie. Do nabycia przez (1630-2-6)

permanente Industrie-Ausstellung, Wien, I, Kärnthnerhof.

Węgiersko-francuskie akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń

„Franco-Hongroise“

przyjmuje zabezpieczenie na **ŻYCIE LUDZKIE** wedle wszelkich istniejących kombinacyj, a mianowicie

z wylosowaniem i bez wylosowania.

Przy ubezpieczeniach **z wylosowaniem można zabezpieczony kapitał przy rocznych ciągnieniach naprzód wygrać** a „Franco-Hongroise“ jest **jedynym zakładem państwa austryacko-węgierskiego, który do tego jest urzędownie upoważnionym, aby rozpowszechnić już dawno znaną zagranicą, a obecnie także tutaj ulubioną kombinacyę „z wylosowaniem.“**

Fundusze poręczające „Franco-Hongroise“:

Kapitał akcyjny pełno i w złocie gotówką wpłacony . . . . złr. 4.000,000 ct. —
Fundusz rezerwowy po koniec grudnia 1883 r. . . . . „ 3.065,712 „ 74

Dyrekcya.

Jego Ekscelencya p. *Stefan v. Billo*, J. Cesar. Mości rzeczywisty tajny radca, komandor orderu Leopolda, b. prezes ministrów, poseł do rady państwa itd w Budapeszcie, prezes.
Pan margrabia *Eugeniusz d'Auray* w Paryżu.
Pan baron *Bela v. Banhidy*, właściciel gruntu, poseł do Rady państwa itd. w Budapeszcie.
Pan Pierre François *Fréderic d'Aymar*, margrabia de *Chateaurenard*, członek rady zawiadowczej kolei żelaznej Paris-Lyon-Méditerranée itd w Paryżu.
Pan Dr. *Albrecht Hiller*, adwokat nadworny i sądowy w Wiedniu.
Pan *Karol Kistenmacher*, naczelnik firmy Józef Hoffmann w Budapeszcie.
Pan *Armin Neuwelt*, król. radca handlowy w Budapeszcie.
Pan *Franciszek Regenhart* kawaler de *Zapori*, członek rady zawiadowczej ogólnego Banku depozytowego itd. w Wiedniu.
Pan *Karol Swab*, właściciel gruntowy, poseł do Rady państwa itd. w Budapeszcie.
Pan *Marcin Schweiger*, kr. radca handlowy w Budapeszcie.
Jego Ekscellencya pan baron *Karol de Tinti*, Jego Cesar. Mości rzeczywisty tajny radca, c. k. podkomorzy, zastępca prezesa austryackiej kolei Południowej, członek austr. Izby Panów itd. w Wiedniu.
Pan baron *Karol Wimpffen*, b. minister w Paryżu.
Pan *Ch. Wapler*, generalny sekretarz „Caisse peternelle“ w Paryżu.

Generalny dyrektor: p. *Ludwik Moskowicz.*
Dyrektor: p. *Herman Frey.*

Zlecenia przyjmują i udzielają objaśnień **jeneralny inspektorat dla Bukowiny i Galicyi w Czerniowcach** — tudzież zastępstwa we wszystkich większych miastach.

Poszukuje się głównych ajentów i akwizytorów. Oferty przyjmuje dyrekcya w Budapeszcie lub jeneralny inspektorat dla Bukowiny i Galicyi w Czerniowcach. (1855-1-6)

Subskrypcya na 50,000 sztuk 4% obligacyj premiowych węgier. Banku hipotecznego.

„Union Bank“ w Wiedniu ogłasza **publiczną subskrypcyę w sobotę 19 i w poniedziałek 21 lipca 1884 r.** na

4% obligacye premiowe po 100 złr. węgier. Banku hipotecznego

których **pierwsze ciągnienie odbędzie się 15 września 1884 r. z główną wygraną**

złr 100,000 w. a.

Zgłoszenia na te obligacye przyjmuje bez kosztów po kursie oryginalnym 99 złr. 50 cent. wraz z % odsetkami od sztuki (1856)

kantor wymiany A. Holzera w Krakowie, Sukiennice 9.

NA CIERPIENIA SZYI

wszelkiego rodzaju, anginę, błonicę, zapalenie i przewlekłe nieżyty podniebienia itd. jest c. k. uprzyw.

Eucalyptus esencya do ust Dr. m. C. M. Fabera w Wiedniu

wypróbowaną i działa codziennie używana jako pewny środek zapobiegawczy przeciw błonicy i zaraźliwym chorobom wogóle; dla dzieci uczęszczających do szkoły niezbędna jako środek ochronny; zaprowadzona przez rząd rosyjski w cesarskich szpitalach jako specyficzne lekarstwo. Eucalyptus esencya do ust jest na składzie we wszystkich aptekach i większych składach perfum. — Bezpośrednie zamówienia wykonane będą punktualnie przez **własny skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.** (1323 2-)

Worki używane, w znacznej ilości na cukier surowy, zboże, cement, guano i t. p. począwszy od 16½ fen. wzwyż, poleca **Hermann Gust. Schwabe w Hamburgu.** Kupuje zawsze stare worki w partyach. Poszukuje ajentów dla sprzedaży. (897-17-)

Chłodniki i przyrządy do konserwowania

(lodownie)

uznane, najlepszego i bardzo trwałego wykonania, dla gospodarstw domowych, restauracyj, browarów, kawiarń i cukierń, poleca **fabryka przenośnych lodowni**

Inżynier Franciszka Rollingera

w Wiedniu, Baden, ***Heumühlgasse 2.***

(1632 5 12)

Doniesienie dla podróżującej publiczności.

Szan. PP. Pasażerów życzących odbywać dalekie podróże n. p. do Anglii, Ameryki, Afryki, Australii, mam zaszczyt zawiadomić, że w mojem biurze dla komunikacyi powszechnej mogą otrzymać każdego czasu bezpośrednich biletów tak dla europejskich jak wszelkich kolei innych części świata, a również dla wszystkich Towarzystw parowców pocztowych świata po urzędowej taryfie. (1545 43-50)

Również można tamże dostać wszelkich gatunków monet, banknotów i przekazów na wszystkie większe miasta handlowe. Wyjaśnienia o kosztach podróży i t. p. bezpłatnie.

Arnold Reif w Wiedniu, I., Pestalozzigasse Nr. I.

Fabryka haftów materyj kościel. i przyborów kościelnych (1020-17-26)

JANA MULLERA

w Wiedniu, I., Spiegelgasse 10.

Hafciarnia artystyczna i tkactwo. — Towary pasamoniczne i metalowe.

HENRYK BADERLE i Spółka w Wiedniu,

III., Matthaeusgasse Nr. 6,

wyszczególnieni na pierwszej międzynarodowej farmaceutycznej wystawie

złotym medalem.

IMPORTERZY

herbaty, rumu Jamaika, araku, koniaku, Malagi, Madery, Scherry, wina Oporto, Lacrimae Christi, alikantu, fondilionu, muszkatołowego, małmazyi, pajaretu, Valdepennas, Pedro Jimenez wina Bordeaux,

polecają konsumentom specyalności swoje

Cognac, Bisquit Dubouché & Co.

najbardziej rozpowszechnioną markę koniakową, wykazującą rocznej konsumcyi ***dwa miliony litrów,*** której monopol posiadamy na Austro-Węgry, jakoteż

wino Malaga dla celów leczniczych

odznaczone najwyższą nagrodą przez Jury I. międzynarodowej wystawy farmaceutycznej i według świadectwa c. k. stacyi doświadczalnej w Klosterneuburgu, mające wielką wartość z powodu zawartego w nim bogactwa kali i kwasu fosforowego.

Dostać można we wszystkich większych handlach korzennych i łakoci, i prawie we wszystkich aptekach i cukierniach w Galicyi. (1720-3-3)

W Hotelu ... (pozostałe ogłoszenia)

A.PFITZNER w Poznaniu, w Mad pod Tokajem

hurtowny handel win, założony w r. 1859, własnego chowu,

poleca się do wysyłki **wszelkich gatunków najlepszych tokajskich win,** lekkich **win stołowych, ciężkich na wety** i **starych Ausbruch** w **beczkach** po 35, 60, 80, 100, 135 litrów i **butelkach** po 0·5 i 0·75 litra, od 40 ct. do 6 złr. za litr. — Starszym firmom kredyt 4-miesięczny. — Zamówienia wysyła **jaknajszybciej** i **najpunktualniej** z **Mad pod Tokajem.** (1862-1-)

Teodor Noderer & Co.

protokołowany dom bankowy i lombardowy w WIEDNIU, I., Schottenring 5, wchód: Hessgasse 7, I. piętro.

Prywatna spekulacya może tak rzadko wykazać korzystny wynik wskutek swych operacyj giełdowych, że istotnie jest niepojętą rzeczą, jeżeli mimo tego znajduje się nowa publiczność, która przyciągnięta spodziewanym zyskiem, ofiaruje giełdzie ponownie zbyt często mozolnie i w ciągu szeregu lat zebrany majątek.

Ponieważ prywatna publiczność — już ze względów towarzyskich — musi zawsze stać na uboczu od giełdy, dlatego też nigdy z własnego przekonania niemoże zyskać jasnego obrazu o dotyczącej sytuacyi, przeto pozostaje ograniczoną — jedynie i wyłącznie — na dochodzące ją informacye.

Przypuszczając wszakże, że informacye te udzielane są w najuczciwszej myśli, to jednak publiczność tylko w bardzo rzadkich wypadkach może z nich zysk ciągnąć, ponieważ z jednej strony przez wiele czasu wymagające zaciąganie poleceń korzystna konjunktura zazwyczaj bez korzyści mija, a z drugiej strony niezbędnie potrzebna szybkość do korzystnego wyzyskania decydującej chwi i niemoże być żądaną od prywatnej publiczności.

Jeżeli zaś te dwa główne braki są przez to usunięte, że kierunek wszelkich pojedynczych spekulacyj łączy się w jednej ręce, która, ponieważ zupełnie nieprzeszkodzona, wtedy także wszelką zmianę kursu wyzyskać może, to wyniki wygrania stają się regułą, a istniejące dawniej ryzyko dla każdego oddzielnie operującego ustaje dla ogólnej spekulacyi, która zarówno w obu kierunkach (na zwyżkę i na zniżkę) może być czynną.

Usłuchanie tej przez nas postawionej rady przyniosło dotychczas w nieprzerwanym rzędzie wypadków, naszym komitentom, bardzo znaczne wyniki wygranych, które na szczegółowe żądanie chętnie autentycznemi danemi wykazać możemy.

Warunki, pod któremi dalsze uczestnictwa przyjmujemy, są następne:

I. Wkładki mogą być codziennie i w dowolnej kwocie uiszczane. Dalsze dopłaty nie są pod każdym względem potrzebne.
II. Jeżeli wkładki odbywają się nie w gotówce lecz w losach lub innych obiegowych papierach, które przyjmujemy z 60 procent wartości kursu jako depozyt niedający się sprzedać, to dochód z odsetek, względnie z wyciągniętych wygranych, pozostaje zawsze własnością wkładającego.
III. Udział zysku każdej nowej wkładki rozpoczyna się pierwszego dnia po jej objęciu.
IV. Wypłata dywidend miesięcznych odbywa się albo w zwykłych godzinach biurowych w naszej kasie w Wiedniu lub przekazami pocztowemi regularnie od 30tu do 40tu dni po przyjęciu wkładki z potrąceniem 10 procent na koszta i prowizyę.
V. Wypowiedzenia kapitału będą każdego czasu przyjmowane pod warunkami za kwoty

do złr. w. a. **500** z terminem **30** dni
„ „ „ „ **1000** „ „ **60** „
„ „ „ „ **5000** „ „ **90** „

i powyżej wedle umowy.
VI. Na wypowiedziane wkładki przypada podczas trwania wypowiedzenia połowa ilości dywidendy.
VII. Zwrot kapitałów wkładkowych odbywa się zawsze w pełnej kwocie, niepodlega zatem żadnemu jakiemukolwiek innemu odciąganiu. (1785-2-6)

Udzielają zaliczki na wszystkie w urzędowym kursblacie notowane papiery prawie do wysokości pełnej wartości.

Polecenia na ustne zapytania najchętniej udzielamy.

Unikac fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, rownież dla starców, ponieważ nie zawiera zadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennago użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach

W **Krakowie** w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [1641-28-]

J. ANDIELA nowo wynaleziony proszek zamorski

zabija **pluskwy, pchły, karakony, mole, mrówki, muchy, mokrzyce, kleszcze** w ogóle wszelkie owady niemal z nadnaturalną szybkością i pewnością w ten sposób, że z istniejącego zalągu owadów **niepozostaje ani śladu.**

Prawdziwy i tani do nabycia.

w handlu materyałów aptecznych

J. Andiela w Pradze

13 „zum schwarzen Hund“ Hussgasse 13 (13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11).

W **Krakowie** mają na składzie pp. J. Trauczyński aptek., W. Redyk apt., E. Stockmar apt., A. Radler apt., A. Hawełka kup, J. Nerstheiner skład książek; we **Lwowie** Z. Rucker apt.; w **Chodorowie** St. Dyszkiewicz apt.; w **Frysztaku** Jan Zaniewski apt.; w **Kołomyi** E. Stencel apt.; w **Kutach** i **Kołomyi** Aleksand. Zagajewski apt.; w **Krośnie** Jan Lazarowicz, handel korzeni, delikat. i win; w **Sokalu** E. Wysoczański aptek.

Składy są na prowincyi wszędzie gdzie wywieszono dotyczące plakaty. (1124 6-12)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*